

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW
KONTROLI PAŃSTWOWEJ
(NR 169)
z dnia 5 sierpnia 2015 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 169)

5 sierpnia 2015 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posłów **Mariusza Błaszczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Jarosława Pięty (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- uzupełnienie składu prezydium Komisji;
- rozpatrzenie informacji na temat likwidacji Funduszu ARKA BZ WBK Fundusz Rynku Nieruchomości oraz zaspokojenia roszczeń inwestorów oraz likwidatora;
- rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli nadzoru organów podatkowych i organów kontroli skarbowej nad prawidłowością rozliczeń z budżetem państwa podmiotów z udziałem kapitału zagranicznego;
- rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli nadzoru nad publicznym obrotem instrumentami finansowymi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Agnieszka Królikowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Wojciech Kutyla** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Andrzej Jakubiak** przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego wraz ze współpracownikami, **Iwona Sroka** prezes Zarządu Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych S.A. oraz KDPW_CCP S.A., **Grzegorz Zawada** wiceprezes Zarządu Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie S.A. wraz ze współpracownikami, **Marlena Janota** i **Grzegorz Borowski** – członkowie Zarządu BZ WBK Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych S.A. oraz **Grzegorz Lisowski** dyrektor Centrum Usług Powierniczych w ING Bank Śląski S.A.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.
Stwierdzam kworum.

Czy są uwagi do porządku obrad, który został państwu przedstawiony? Są uwagi?
Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Panie przewodniczący, chciałbym rozszerzyć porządek i jako pierwszy punkt zaproponować wybór przewodniczącego Komisji, dlatego że od miesiąca mamy wakat w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Rzeczywiście, w dosyć zaskakujący i nieoczekiwany sposób pan przewodniczący Andrzej Kania został odwołany ze składu Komisji. Przyczyny nie są znane. Pytałem o to też pana przewodniczącego Pięte. Przyczyny są nieznane, ale jest to faktem.

W związku z tym, proszę państwa, jest wniosek o rozszerzenie porządku obrad. Przegłosujemy go.

Kto z państwa jest za rozszerzeniem porządku obrad, proszę o podniesienie ręki. (5). Kto jest przeciwny? (3). Kto się wstrzymał? (2).

Wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego. Przypominam, że Komisja na podstawie art. 20 ust. 3 regulaminu Sejmu powołuje i odwołuje członków prezydium w głosowaniu jawnym większością głosów. Głosowanie jawne odbywa się przez podniesienie ręki i obliczenie głosów przez sekretarzy Komisji. Jest to sprawa oczywista. Przystępujemy zatem do realizacji owego punktu. Pan przewodniczący Jarosław Pięta.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałbym zgłosić kandydaturę pana Grzegorza Raniewicza. Jest to doświadczony poseł, osoba świetnie wykształcona, inżynier, skończył studia podyplomowe w zakresie ekonomii na SGH. Doświadczenie z pracy w innych komisjach na pewno będzie wykorzystane również w pracy Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pan poseł się zgadza? Pan poseł się zgadza. Dobrze. Przystępujemy więc do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za wyborem pana posła Raniewicza w skład prezydium Komisji, proszę o podniesienie ręki. (6). Więcej. Jednak nie więcej.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Tutaj pani poseł głosowała i jeszcze pan poseł na końcu. To jest osiem.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Ile jest głosów? Proszę o podniesienie ręki. 7 głosów. Kto jest przeciwny? (0). Nie widzę. Kto się wstrzymał? (6).

Dziękuję. Stwierdzam, że pan poseł Raniewicz został wybrany w skład prezydium Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Zapraszam pana posła do prezydium.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Przystępujemy do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, czyli rozpatrzenia informacji na temat likwidacji Funduszu ARKA BZ WBK Fundusz Rynku Nieruchomości oraz zaspokojenia roszczeń inwestorów oraz likwidatora. Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Komisji Nadzoru Finansowego.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu. Wysoka Komisjo!

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Panie przewodniczący, czy mogłabym przedstawić słowo wstępne?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Jest wniosek pani poseł Bańkowskiej. Przepraszam, panie przewodniczący. Jeżeli pan pozwoli, pani poseł Bańkowska, a potem pan przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego. Proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dziękuję bardzo. Myślę, że przyda się to koleżankom i kolegom z Komisji. Otóż w 2004 roku Wielkopolski Bank Kredytowy utworzył pierwszy fundusz inwestycyjny zamknięty na rynku nieruchomości. W prospekcie emisyjnym oraz w podpisywanych dokumentach było zaznaczone, że wykup certyfikatów będzie w 2012 roku. Był to czas, kiedy wartości nieruchomości były niskie. Potem przez następne lata wartość nieruchomości bardzo wzrastała. Minał rok 2012. Okazało się, że fundusz jest już w likwidacji. Likwidatorem jest ING Bank Śląski. Likwidator podjął decyzję o przedłużeniu terminu wykupu certyfikatów

do czerwca 2014 roku. W tej chwili jest to przedłużone do 2016 roku. Oznacza to, że gros ludzi, którzy włożyli pieniądze w zakup certyfikatów, nie ma żadnej szansy na to, żeby je odzyskać. Rozumiem, że na rynku gra papierami wartościowymi oraz tego typu kierunki inwestowania są narażone na ryzyko, ale jest to pierwszy przypadek, kiedy wszystko wskazuje na to, że lokowanie pieniędzy w nieruchomościach – nie będę przedłużać mówiąc, w jakich, ale intratnych – których wartość mocno wzrastała, okazało się w tym momencie nietrafione jako jedne jedyne w Polsce. Tak przynajmniej mówią kupujący, inwestorzy. Nie można odzyskać żadnych pieniędzy. Podobno w tej chwili zostały jakieś nieruchomości w Krakowie, reszta została sprzedana, ale nic z tego dla ludzi nie wynika.

Chciałabym powiedzieć, że mówimy o zainwestowanej kwocie 340.000 tys. zł. Jak tak dalej pójdzie cały uzysk ze sprzedaży nieruchomości będzie przeznaczony na koszty własne likwidatora. Nic więcej. Jeden bank dał drugiemu szansę na dobry zarobek, a ludzie w tym momencie nie mają perspektywy odzyskania chociażby złotówki. Pozwoliłam sobie powiedzieć, że jest to niespotykane. Oczywiście, w momencie, kiedy lokuje się pieniądze, trzeba być świadomym, że jeżeli coś wchodzi na giełdę, może tracić wartość. Ale wszyscy uczestnicy rynku giełdowego wiedzą, że na zerze się to nie kończy, a tutaj cała ta akcja będzie się kończyć na minusie. Jest to niedopuszczalne. Dlatego w imieniu tysięcy inwestorów chciałabym zapytać, co na to Komisja Nadzoru Finansowego. Co na to minister finansów, już się dowiedziałam w dniu 23 lipca, czyli że nic. Chciałabym również wysunąć insynuację, że po Amber Gold może się to okazać kolejną aferą bankową, z tym tylko, że w tej chwili w grę będą wchodziły działania podejmowane przez banki w pełni nadzorowane przez Komisję Nadzoru Finansowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Proszę przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego o przedstawienie informacji.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Postaram się przedstawić dosyć obszerną informację na temat powstania funduszu, o którym mówiła pani poseł Bańkowska. Pierwsza rzecz, którą muszę uczynić na samym początku. Pani poseł była łaskawa powiedzieć, że jest to bank i kolejna afera bankowa. Otóż sprawa dotyczy towarzystwa funduszy inwestycyjnych ARKA BZ WBK, który jest zupełnie niezależnym podmiotem. Nie jest to bank, tylko towarzystwo funduszy inwestycyjnych. Prawdą jest, że bank jest jednym z dwóch akcjonariuszy. Poprzez dom maklerski jest pośrednio akcjonariuszem. Jest pośrednio.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Bank podpisywał umowy.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Przepraszam, że wdaję się w tę polemikę, ale, pani poseł, umowy były podpisywane z towarzystwem funduszy inwestycyjnych. Były wykupywane jednostki uczestnictwa, certyfikaty Funduszu ARKA BZ WBK Fundusz Rynku Nieruchomości, zamkniętego funduszu inwestycyjnego. Taka jest prawda. Jeżeli zaczynamy od kwestii podstawowych, trzeba powiedzieć, że mamy tutaj do czynienia z zupełnie innym podmiotem rynku finansowego niż bank, czyli z towarzystwem funduszy inwestycyjnych, jak też z zupełnie inną regulacją niż byłoby to w przypadku banku. Tam byłoby Prawo bankowe, tutaj mamy do czynienia z ustawą o funduszach inwestycyjnych.

Na samym początku chciałbym też zastrzec, że to wszystko, co będę mówił, są to informacje publiczne, których mogę państwu udzielić. Jest natomiast wiele informacji, np. tych, o których pani poseł była łaskawa wspomnieć, co robi w tej sprawie Komisja Nadzoru Finansowego, które, zgodnie z ustawą o funduszach inwestycyjnych, są informacjami, które stanowią tajemnicę zawodową. Pod groźbą sankcji karnej i cywilnej nie jestem upoważniony do udzielania tego typu wyjaśnień państwu posłom. Z całym szacunkiem, ale na temat istotnych, moim zdaniem, rzeczy, jeżeli chodzi o wykonywanie nadzoru nad towarzystwami funduszy inwestycyjnych oraz działania Komisji Nadzoru Finansowego w sprawie wspomnianego funduszu, nie mogę udzielić państwu wszystkich

i wyczerpujących informacji. W takim zakresie, w jakim będę mógł, po to, żebyście się państwo zorientowali, w czym jest problem, z czym mamy do czynienia, postaram się to państwu przedstawić w najpełniejszym możliwym zakresie.

A więc ARKA BZ WBK Fundusz Rynku Nieruchomości – Fundusz Inwestycyjny Zamknięty został utworzony przez BZ WBK Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych na czas określony na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 maja 2004 roku o funduszach inwestycyjnych. W dniu 9 lipca 2004 roku został wpisany do rejestru funduszy inwestycyjnych prowadzonego przez Sąd Okręgowy w Warszawie. Zgodnie z informacjami zawartymi w raporcie bieżącym funduszu nr 6 z 2004 roku, przekazanym do publicznej wiadomości... To też chciałbym, podkreślić, że fundusz jest funduszem publicznym, a więc wszystkie informacje, które wiązały się z jego działalnością, były przekazywane inwestorom do wiadomości. Inwestorzy mieli pełną świadomość tego, co się działo. Jednocześnie należy pamiętać, że mamy do czynienia z funduszem inwestycyjnym. Jeżeli chodzi o funkcjonowanie tego segmentu rynku finansowego, nikt nikomu nie gwarantuje zwrotu pełni kapitału. Inwestorzy ponoszą odpowiedzialność za swoje inwestycje. O tym też trzeba pamiętać. Tak wynika wprost z ustawy.

Wracając do informacji, fundusz wyemitował 3500 tys. certyfikatów inwestycyjnych serii A. Przydział certyfikatów inwestycyjnych serii A funduszu został dokonany w dniu 23 czerwca 2004 roku. Certyfikaty inwestycyjne były nabywane po ich wartości nominalnej równej 97 zł, powiększonej o opłatę za wydanie certyfikatu. Wartość przeprowadzonej subskrypcji wynosiła 339.000 tys. zł. W transzy detalicznej przydzielono certyfikaty 4099 podmiotom, natomiast w transzy instytucjonalnej dziewięciu podmiotom. Certyfikaty inwestycyjne funduszu zostały dopuszczone i wprowadzone do obrotu giełdowego na podstawie uchwały zarządu Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie z dnia 23 lipca 2004 roku. Natomiast pierwsze notowanie certyfikatów inwestycyjnych serii A odbyło się na sesji giełdowej w dniu 23 sierpnia 2004 roku. Jeszcze raz podkreślam, że informacje były powszechnie, publicznie dostępne.

Polityka inwestycyjna i związane z nią ryzyka. Polityka inwestycyjna funduszu zakładała wysoką koncentrację na rynku nieruchomości, z czym wiązały się charakterystyczne rodzaje ryzyka, co zostało odzwierciedlone w prospekcie emisyjnym certyfikatów inwestycyjnych serii A funduszu. Wskazania wymaga, że w wyżej wymienionym prospekcie emisyjnym zaprezentowane zostały między innymi następujące ryzyka związane z działalnością funduszu: ryzyko inwestycyjne związane z przyjętą polityką inwestycyjną funduszu, ryzyka związane z inwestycjami w nieruchomości, w tym ryzyka płynności, wyceny, niepozyskiwania najemców, niewywiązywania się najemców z zawartych umów najmu, ryzyko utraty wartości przez nieruchomość na skutek niewłaściwego używania, zmian rynkowych stawek najmu, wad prawnych nieruchomości, analiz i audytów przedinwestycyjnych, ryzyko transakcyjne oraz ryzyko wyłączenia nieruchomości na cele publiczne. Wreszcie, było ryzyko skrócenia lub przedłużenia okresu działalności, jak również ryzyko wystąpienia nieprzewidzianych zmian na rynku nieruchomości. W tym kontekście wszyscy państwo wiecie, wszyscy wiemy, co wydarzyło się pomiędzy rokiem 2004 a rokiem 2012, jeżeli chodzi o rynek nieruchomości w Polsce. Przypomnę, że w roku 2007, jak też na początku roku 2008 mieliśmy szczyt, jeżeli chodzi o ceny nieruchomości zarówno zabudowanych, jak i niezabudowanych, po czym w połowie roku 2008, po upadku Lehman Brothers, zaczął się bardzo ostry kryzys na rynku nieruchomości w Polsce. Tak naprawdę, rynek nieruchomości zaczyna się z niego podnosić od 2013-2014 roku. Trzeba o tym pamiętać.

Zgodnie z informacjami zawartymi w prospekcie emisyjnym certyfikatów inwestycyjnych serii A funduszu, fundusz mógł budować portfel rynku nieruchomości poprzez następujące formy dokonywania bezpośrednich lub pośrednich inwestycji nieruchomościowych. Po pierwsze, było to nabywanie praw własności nieruchomości, nabywanie udziałów we współwłasności nieruchomości, nabywanie akcji spółek celowych lub udziałów w spółkach celowych stworzonych do realizacji inwestycji na rynku nieruchomości, zakładanie spółek celowych dla realizacji inwestycji na rynku nieruchomości, nabywanie obligacji emitowanych przez spółki celowe, udzielanie pożyczek pieniężnych podmiotom działającym na rynku nieruchomości w sektorach uwzględnionych w polityce inwesty-

cyjnej funduszu. Zgodnie z art. 8 statutu, fundusz został utworzony na czas określony – to też jest ważna informacja – czyli do dnia 28 grudnia 2012 roku. Jednocześnie w statucie od razu zostało zastrzeżone, że towarzystwo jest uprawnione do trzykrotnego przedłużenia czasu działania funduszu na łączny okres nie dłuższy niż osiemnaście miesięcy ze względu na rozwój sytuacji na rynku nieruchomości. W szczególności decyzja o przedłużeniu działalności funduszu mogła być podjęta, gdy, w ocenie towarzystwa, w przypadku likwidacji funduszu w zakładanym terminie istniałoby zagrożenie braku możliwości zbycia aktywów funduszu po cenach odpowiadających ich wartości rynkowej.

W dniu 29 czerwca 2011 roku fundusz rozpoczął proces likwidacji po tym jak się okazało, że po trzykrotnym przedłużeniu – będąc o tym za chwilę mówił – jednak nie wszystkie aktywa zostały zbyte. Rozpoczął proces likwidacji portfela rynku nieruchomości, który polegał na poszukiwaniu nabywców nieruchomości funduszu i spółek celowych lub nieruchomości posiadanych przez spółki celowe półtora roku przed upływem pierwotnego terminu. W dniu 26 września 2012 roku towarzystwo podjęło decyzję o przedłożeniu okresu działalności funduszu do dnia 28 czerwca 2013 roku. W dniu 14 marca 2013 roku towarzystwo podjęło decyzję o dalszym przedłożeniu działalności funduszu ponownie na okres kolejnych sześciu miesięcy, czyli do dnia 28 grudnia 2013 roku łącznie. W dniu 27 września 2013 roku towarzystwo po raz trzeci podjęło decyzję o przedłożeniu działalności funduszu o kolejne sześć miesięcy, łącznie przedłużając czas trwania funduszu o osiemnaście miesięcy, czyli do dnia 28 czerwca 2014 roku. Jeszcze raz trzeba powiedzieć, że było to działanie zgodne ze statutem, przewidziane w statucie, którego inwestorzy byli świadomi od samego początku. Przynajmniej powinni być.

W rocznym sprawozdaniu z działalności funduszu za okres od dnia 1 stycznia 2013 roku do dnia 31 grudnia 2013 roku oraz w informacji dodatkowej do sprawozdania finansowego funduszu za rok 2013, zawartej w raporcie rocznym funduszu za 2013 roku, jak też w raporcie kwartalnym funduszu za pierwszy kwartał 2014, przekazanych do publicznej wiadomości odpowiednio na podstawie § 82 ust. 1 pkt 3 oraz § 82 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia ministra finansów z dnia 19 lutego 2009 roku w sprawie informacji bieżących i okresowych przekazywanych przez emitentów papierów wartościowych oraz warunków uznawania za równoważne informacji wymaganych przepisami prawa państwa niebędącego państwem członkowskim, przedstawione zostały wyjaśnienia w zakresie przyczyn niezrealizowania zakładanego scenariusza dotyczącego przeprowadzenia procesu likwidacji portfela rynku nieruchomości. To też była informacja publiczna kierowana przede wszystkim do inwestorów. Zgodnie z przedstawionymi wyjaśnieniami, niepewność na rynku, w szczególności konserwatywne warunki finansowania zakupu nieruchomości, spowodowały spadek liczby transakcji inwestycyjnych poza sektorem nieruchomości pierwszorzędnych, co utrudniało funduszowi i jego spółkom celowym sprzedaż posiadanych nieruchomości. Przedmiotem realizowanych na rynku polskim transakcji były w tym okresie głównie nieruchomości tzw. pierwszorzędne, czyli najlepiej zlokalizowane nieruchomości biurowe w Warszawie i centra handlowe w innych lokalizacjach. Zainteresowanie sektorem biurowym poza Warszawą było bardzo niewielkie.

Zgodnie z informacjami przedstawionymi przez towarzystwo, sytuacja rynkowa wywierała niekorzystny wpływ na tempo i wyniki procesu likwidacji portfela nieruchomości funduszu. Jednocześnie trudności w pozyskiwaniu finansowania dłużnego przez potencjalnych nabywców dodatkowo negatywnie oddziaływały na możliwość zbycia nieruchomości posiadanych przez spółki celowe funduszu. Słabsza kondycja rynku powodująca spadek czynszu oraz zmiany stóp kapitalizacji w wycenie nieruchomości komercyjnych mogły, zdaniem towarzystwa, wywierać wpływ na wysokość ofert składanych przez potencjalnych kupujących. Słabsza kondycja rynku nieruchomości oraz wynikające z niej problemy w realizacji procesów sprzedaży zostały wskazane jako główna przyczyna podjęcia decyzji o przedłużeniu działalności funduszu o maksymalny przewidziany w art. 8 ust. 8 statutu funduszu okres osiemnastu miesięcy, czyli do dnia 28 czerwca 2014 roku.

Z naszych obserwacji wynika, że towarzystwo dokonywało wszystkich niezbędnych czynności, żeby dokonać upłynnienia, ale jak powiedziałem, niektóre lokalizacje nie były lokalizacjami o charakterze pierwszorzędnym. Dobrze wiemy, że nie jest łatwo sprzedać nieruchomości, które położone są w mniej atrakcyjnych lokalizacjach. Jednocześnie,

z czego państwo też zdajecie sobie sprawę, w tym okresie banki w dosyć istotny sposób, co było zgodne z zasadami sztuki i czego wówczas wszyscy oczekiwali od banków, trochę „zacieśniły” politykę udzielania kredytów, zwłaszcza jeżeli chodzi o nieruchomości komercyjne, co, z drugiej strony, pozwalało zachować bezpieczeństwo depozytów zgromadzonych w bankach. Jako nadzorca, który nadzoruje również sektor rynku finansowego, czyli działalność bankową, mogę powiedzieć, że działanie to służyło wzrostowi bezpieczeństwa, jeżeli chodzi o sektor bankowy. Jeżeli potencjalni nabywcy szukali źródła finansowania gdzie indziej, to pozostawał jeszcze rynek emisji obligacji. Wiemy jednak, że w tym zakresie wchodzenie z nowymi emisjami ze względu na defaults, jakie w tym czasie miały miejsce na rynku obligacji, napotykało na pewne trudności.

Wykup certyfikatów inwestycyjnych i wypłaty dochodów przeprowadzone przez fundusz. Nie jest tak, że w tym czasie fundusz nie wykupywał certyfikatów albo nie dokonywał wypłaty dochodów. Tak nie jest. W związku z podjęciem decyzji o przedłużeniu czasu trwania funduszu do statutu funduszu zostały wprowadzone zmiany umożliwiające przeprowadzenie wykupu certyfikatów inwestycyjnych przez fundusz przed otwarciem procesu jego likwidacji. Zgodnie z przepisami art. 22 ust. 1 i 2 statutu funduszu, fundusz dokonuje wykupu certyfikatów inwestycyjnych na żądanie uczestnika. Z chwilą dokonania wykupu certyfikaty są umarzane z mocy prawa. Wykup certyfikatów dokonywany jest po wartości aktywów netto przypadającej na certyfikat inwestycyjny w dniu wykupu. W ramach przeprowadzonych wykupów fundusz dokonał łącznie wykupu 1.209.867 certyfikatów inwestycyjnych, co stanowiło 34,5% ogólnej liczby certyfikatów inwestycyjnych wyemitowanych przez fundusz na łączną kwotę wynoszącą 133.720.354 zł. Ci, którzy podjęli decyzję o tym, że przedkładają swoje certyfikaty do wykupu, mogli odzyskać część swoich środków. Fundusz wypłacał również udział w dochodach, o czym będę mówił za chwilę.

Ponadto, zgodnie z raportem bieżącym nr 19/12/2012, opublikowanym przez fundusz w dniu 12 lipca 2012 roku, w dniu 16 maja 2012 roku zarząd BZ WBK TFI działając na podstawie art. 4 ust. 3 i 5 statutu funduszu podjął uchwałę w sprawie wypłaty w 2012 roku dochodu uzyskanego przez fundusz. Zgodnie z podjętą uchwałą, wypłata dochodu uczestnikom funduszu posiadającym certyfikaty funduszu nastąpiła w dniu 20 lipca 2012 roku. Fundusz wypłacił dochód w kwocie 39.795 tys. zł, co oznacza wypłatę w wysokości 11,37 zł na jeden certyfikat inwestycyjny funduszu. Procentowy udział wypłaconego dochodu w wartości aktywów funduszu, według ostatniej znanej na dzień przekazania raportu wyceny aktywów funduszu sporządzonej na dzień 30 kwietnia 2012 roku, wynosił 7,55%. W wyniku wypłaty dochodu nastąpił spadek wartości aktywów oraz wartości aktywów netto funduszu o kwotę wypłaty, a także spadek wartości aktywów netto funduszu przypadającej na certyfikat inwestycyjny o kwotę 11,37 zł. Mając na względzie powyższe, fundusz dotychczas dokonał wykupu certyfikatów oraz wypłaty dochodów o łącznej wartości 173.515.353,87 zł, co stanowi 51,11% wartości certyfikatów inwestycyjnych funduszu nabytych przez inwestorów. A więc połowa środków została już zwrócona.

Przebieg likwidacji funduszu. Jak powiedziałem, pomimo przedłużenia nie udało się zbyć wszystkich aktywów. W związku z tym konieczne było rozpoczęcie procesu likwidacji funduszu. Nastąpiło to w dniu 29 czerwca 2014 roku. Od tego dnia, stosownie do brzmienia § 3 rozporządzenia ministra finansów w sprawie trybu likwidacji funduszy inwestycyjnych, likwidację funduszu prowadzi się pod nazwą funduszu z dodatkiem „w likwidacji”. Ustawodawca określił w art. 248 ust. 1 ustawy, że likwidatorem funduszu inwestycyjnego z mocy prawa jest depozytariusz, czyli w tym przypadku ING Bank Śląski. Likwidacja funduszu polega na zbyciu jego aktywów, ściągnięciu należności funduszu, zaspokojeniu wierzycieli funduszu i umorzeniu jednostek uczestnictwa lub certyfikatów inwestycyjnych poprzez wypłatę uzyskanych środków pieniężnych uczestnikom funduszu proporcjonalnie do liczby posiadanych przez nich jednostek uczestnictwa lub certyfikatów inwestycyjnych. Tak stanowi art. 249 ust. 1 ustawy.

Likwidator poinformował na dedykowanej stronie internetowej, że w przypadku funduszu wypłata zostanie przeprowadzona przez likwidatora za pośrednictwem Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych, który dokona umorzenia certyfikatów i przekaże

odpowiednie kwoty do biur maklerskich i banków prowadzących rachunki papierów wartościowych, na których certyfikaty były zapisane, a każde z biur i każdy z banków zobowiązane będą do wypłaty kwot należnych uczestnikom na rachunki bankowe. Dodatkowo należy zwrócić uwagę, iż w świetle obowiązujących przepisów prawa przez ustawodawcę nie został określony termin, w którym powinien zakończyć się proces likwidacji. Likwidator zamieszcza w ogłoszeniu o otwarciu likwidacji, o którym mowa w § 5 ust. 2 rozporządzenia, między innymi datę planowanego zakończenia likwidacji, natomiast stosownie do brzmienia § 12 rozporządzenia jeżeli likwidacja nie może być zakończona w dniu określonym w ogłoszeniu, o którym mowa w § 5 ust. 5 rozporządzenia, likwidator jest zobowiązany na czternaście dni przed upływem terminu ogłosić dwukrotnie w piśmie przeznaczonym do ogłoszeń funduszu, wskazanym w statucie funduszu, nową datę zakończenia likwidacji z podaniem przyczyn niezakończenia likwidacji, w terminie określonym w wyżej wymienionym ogłoszeniu. Ogłoszenie dotyczące zmiany daty zakończenia likwidacji funduszu zostało opublikowane przez likwidatora między innymi na dedykowanej stronie internetowej. Likwidator wskazał, że pierwotnie wskazany termin 30 czerwca 2015 roku z przyczyn obiektywnych i niezależnych od likwidatora okazał się niewystarczający do zakończenia likwidacji funduszu.

Wydłużenie okresu likwidacji wynika z następujących przyczyn. Fundusz w aktywach posiada akcje i udziały odpowiednio w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, spółce komandytowo-akcyjnej oraz spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Na dzień otwarcia likwidacji, zgodnie z danymi prezentowanymi w sprawozdaniu finansowym, łącznie fundusz posiadał jedenaście spółek celowych. Fundusz nabywał nieruchomości za pośrednictwem wyżej wymienionych spółek celowych. Na dzień otwarcia likwidacji trzy spółki wciąż posiadały nieruchomości: Centrum Handlowe „Galeria Pod Dębami” w Warszawie, budynek biurowy Aleksander Plaza w Łodzi oraz mieszkania na Osiedlu Salwator w Krakowie. Pozostałe spółki były puste. Konieczne jest przeprowadzenie ich likwidacji. Jak państwo widzicie, tak naprawdę problem dotyczy trzech nieruchomości i związanych z nimi akcji i udziałów w trzech spółkach, o których mówiłem. Jeżeli chodzi o te, które są puste, trzeba formalnie zakończyć proces likwidacji, natomiast nie ma tam już żadnej nieruchomości do zbycia. Likwidator określił, iż nowy przewidywany termin zakończenia likwidacji funduszu to dzień 31 grudnia 2016 roku.

W przypadku, kiedy likwidacja funduszu trwa ponad sześć miesięcy, zgodnie z treścią § 11 ust. 1 rozporządzenia, likwidator jest zobowiązany do sporządzania i ogłaszania w sposób określony w statucie funduszu informacji półrocznych o stanie likwidacji funduszu. Zgodnie z informacją półroczną o stanie likwidacji funduszu od dnia 29 czerwca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2014 roku, opublikowaną przez likwidatora na stronie internetowej BZ WBK TFI S.A. oraz dedykowanej stronie internetowej, suma roszczeń zaspokojonych przez fundusz w danym półroczu wyniosła 352.240,30 zł, natomiast wartość aktywów netto przypadająca na certyfikat inwestycyjny na dzień 31 grudnia wyniosła 69,80 zł. W tym okresie nie dokonano zbycia żadnych aktywów stanowiących składniki lokat funduszu. Dodatkowo zgodnie z informacją półroczną o stanie likwidacji funduszu od dnia 31 grudnia 2014 roku do dnia 30 czerwca 2015 roku, opublikowaną przez likwidatora między innymi na dedykowanej stronie internetowej, w danym półroczu zlikwidowano spółki PK 9 sp. z o. o. SKA w likwidacji oraz PK 9 sp. z o. o. w likwidacji. Suma roszczeń zaspokojonych przez fundusz w danym półroczu wyniosła 183.364,70 zł, natomiast wartość aktywów netto przypadająca na certyfikat inwestycyjny na dzień 30 czerwca 2015 roku wyniosła 69,23 zł.

Mając na uwadze powyższe informacje, należy stwierdzić, że, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, uczestnicy funduszu środki ulokowane w jego certyfikatach mogą uzyskać po przeprowadzeniu likwidacji, czyli po zbyciu przez fundusz wszystkich posiadanych aktywów, ściągnięciu przysługujących funduszowi należności oraz zaspokojeniu wierzycieli funduszu. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez likwidatora do publicznej wiadomości, likwidator prowadzi rozmowy z oferentami skłonny do nabycia nieruchomości posiadane przez spółki celowe stanowiące przedmiot lokat funduszu. Jednocześnie zgodnie z informacjami opublikowanymi przez likwidatora sprzedaż nieruchomości komercyjnych, centrum handlowego w Warszawie i budynku biurowego w Łodzi,

jest procesem złożonym, gdyż popyt na tego typu obiekty jest ograniczony. Podkreślenia wymaga, iż, zgodnie z treścią art. 249 ust. 2 ustawy, zbywanie w toku likwidacji funduszu jego aktywów powinno być dokonywane z należytym uwzględnieniem interesów uczestników funduszu inwestycyjnego. Jednocześnie interes uczestników funduszu nie może być rozpatrywany wyłącznie poprzez możliwość jak najszybszego zbycia danych aktywów za każdą cenę, powinien on uwzględniać faktyczną wartość poszczególnych aktywów.

Równocześnie podkreślenia wymaga, że, zgodnie z opublikowanym przez likwidatora sprawozdaniem, na dzień otwarcia likwidacji fundusz, oprócz posiadanych akcji i udziałów w spółkach celowych, dysponował środkami pieniężnymi w kwocie 118.400 tys. zł. Są to środki płynne. Poprzednio mówiłem o tym, iż do tej pory zostało wypłacone ponad 173.500 tys. zł. Można powiedzieć, że już teraz jest oprócz tego zabezpieczenie w najbardziej realnej postaci, czyli praktycznie rzecz biorąc, w gotówce na kwotę 120.000 tys. zł. Zgodnie z przepisami prawa, niestety, trzeba poczekać na sprzedaż i likwidację trzech pozostałych spółek. Wtedy będzie można oszacować wartość wykupu certyfikatów, które pozostały do wykupu. Niestety, trzeba też zauważyć, że w pierwszym półroczu nie zaszły żadne nowe istotne okoliczności, które miałyby istotny wpływ na zmianę wartości aktywów netto funduszu przypadającej na certyfikat inwestycyjny. W związku z tym aktualna na dzień 30 czerwca 2015 roku wartość aktywów netto przypadająca na certyfikat inwestycyjny wynosiła 69, 23 zł, podczas gdy na dzień otwarcia likwidacji funduszu wynosiła 69,26 zł. Podsumowując, jak mówiłem, kwota 173.300 tys. zł była już wypłacona, kwota co najmniej 118.000 tys. zł została. Tak, co najmniej. Reszta zależy od tego, jak dalej będzie się toczyła likwidacja.

Podsumowując, na tyle, na ile mogę państwu powiedzieć, po pierwsze, z naszych obserwacji wynika, iż w toku działalności funduszu, wtedy kiedy był funduszem aktywnym, nie mieliśmy do czynienia ze złamaniem przepisów prawa oraz ze złamaniem przepisów statutu. W związku z tym w okresie, kiedy funduszem zarządzało TFI, nie stwierdzaliśmy nieprawidłowości. Nie było podstawy do podejmowania działań o charakterze nadzorczym. Jeżeli chodzi o likwidację, na tyle, na ile mogę państwu powiedzieć, Komisja prowadzi działania, które są ukierunkowane na to, żeby proces likwidacji przebiegał w jak najlepszym interesie posiadaczy certyfikatów. Takie działania podejmujemy.

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Wiem, panie przewodniczący, że jest i likwidator, i podobno TFI. Myślę, że szersze informacje, o ile będą one możliwe do udzielenia przez te dwa podmioty, powinny być udzielone właśnie przez owe podmioty.

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Proszę przedstawiciela ING Bank Śląski, likwidatora Funduszu ARKA BZ WBK Fundusz Rynku Nieruchomości o przedstawienie informacji. Jest tylko prośba, żeby były to informacje, które do nas trafiają, żeby nie były to zbyt długie wypowiedzi, ponieważ, szanowni państwo, mamy ograniczony czas, a mamy przed sobą jeszcze kilka punktów. Mogą jeszcze paść pytania adresowane do państwa. Proszę bardzo, przedstawiciel Banku Śląskiego.

Dyrektor Centrum Usług Powierniczych w ING Bank Śląski S.A. Grzegorz Lisowski:

Dzień dobry. Grzegorz Lisowski. Dyrektor Centrum Usług Powierniczych w ING Bank Śląski.

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Proszę przysunąć bliżej mikrofon, ponieważ słabo słycać.

Dyrektor Centrum Usług Powierniczych w ING Bank Śląski S.A. Grzegorz Lisowski:

Grzegorz Lisowski. Dyrektor Centrum Usług Powierniczych w ING Bank Śląski, odpowiedzialny za proces likwidacji ARKA BZ WBK Fundusz Rynku Nieruchomości – Fundusz Inwestycji Zamkniętych w likwidacji.

Zgodnie z tym, co przytoczył pan przewodniczący, od dnia 29 czerwca 2014 roku fundusz jest w trakcie likwidacji. Pozwolę sobie przedstawić państwu kilka istotnych faktów z ostatniego roku, kiedy likwidacja była prowadzona. Na dzień otwarcia likwidacji fundusz posiadał jedenaście spółek celowych. Trzy z nich posiadały nieruchomości komercyjne, jak również detaliczne. W trakcie likwidacji likwidator dosyć intensywnie poszukiwał podmiotów, które byłyby skłonne odkupić od funduszu spółki celowe...

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Proszę mówić jeszcze bliżej mikrofonu, gdyż słabo słychać.

Dyrektor Centrum Usług Powierniczych w ING Bank Śląski S.A. Grzegorz Lisowski:

... po to, żeby skrócić czas trwania likwidacji, który pierwotnie został założony na rok. Kodeks spółek handlowych określa minimalne terminy likwidacji chociażby spółki z o. o., spółko komandytowo-akcyjnej, który wynosi mniej więcej trzynaście miesięcy. W związku z tym próba znalezienia podmiotu, który odkupiłby spółki, była pierwszym działaniem, jakie podejmowaliśmy. Niestety, podmioty, które zgłosiły zainteresowanie spółkami, przedstawiały ceny, które całkowicie nie odpowiadały wartości samych spółek. W naszej ocenie, sprzedaż po takich cenach nie była w interesie uczestników funduszu, a jest to główny punkt ciężkości w naszych działaniach. Jest to właśnie działanie w interesie uczestników funduszu.

Oprócz próby sprzedaży samych spółek bank podejmował również próby w zakresie pozyskania podmiotów skłonnych do nabycia nieruchomości, które z kolei były w posiadaniu trzech spółek. Faktycznie, w pierwszym półroczu ubiegłego roku nie udało się pozyskać takiego podmiotu. W międzyczasie byliśmy zmuszeni do zmiany podmiotu, który to prowadził, który był pośrednikiem w poszukiwaniu nabywców na nieruchomości. Faktycznie pierwszą ofertę otrzymaliśmy pod koniec grudnia 2014 roku. Oferty na kolejną nieruchomość zaczęły spływać w okolicach marca bieżącego roku. Na ten moment, nie wchodząc mocno w szczegóły, mogę państwu przekazać informację, że jedna z nieruchomości została sprzedana. Finalizacja transakcji nastąpiła w lipcu tego roku. Jeżeli chodzi o drugą nieruchomość komercyjną, sprzedaż w tej chwili jest w finalnej fazie. Prawdopodobnie do końca sierpnia powinno udać się zamknąć transakcję.

Oprócz tego na dobrą sprawę pozostaje nam tylko i wyłącznie nieruchomość w Krakowie. Są to mieszkania, są to miejsca postojowe na Osiedlu Salwator City. Dodatkowo pozostaje nam oczywiście obowiązek likwidacji spółek celowych, które wciąż są jeszcze w portfelu funduszu. Jak wspominałem, okres likwidacji owych spółek wynosi trzynaście miesięcy. Co za tym idzie, konieczne było wydłużenie okresu likwidacji funduszu po to, żeby przeprowadzić likwidację spółek bez narażania uczestników na ponoszenie dodatkowych kosztów związanych ze sprzedażą spółek po zdecydowanie niższej wartości.

Odniosę się również do tego, o czym pani poseł była uprzejma wspomnieć na początku, a mianowicie do kosztów prowadzenia działalności likwidatora. Faktycznie, zgodnie z informacjami półrocznymi, które są przedstawiane do publicznej wiadomości, koszty likwidacji za ubiegły rok, czyli za okres od dnia 29 czerwca ubiegłego roku do dnia 30 czerwca 2015 roku, wyniosły około 600 tys. zł. Proszę zwrócić uwagę, że w tym czasie wartość aktywów netto spadła zaledwie o 50 tys. zł, co jedynie potwierdza, że działania likwidatora zmierzają, po pierwsze, do minimalizacji wszelkich możliwych kosztów, które są związane z procesem likwidacji. Jednocześnie środki, które są zdeponowane na rachunkach bankowych, są oprocentowane i generują przychód dla funduszu, który pozwala skompensować wszelkie koszty związane z procesem likwidacji. Co za tym idzie, sytuacja, w której na koniec likwidacji nie byłoby środków do wypłaty, jest mało prawdopodobna, żeby mogła się zmaterializować, tym bardziej że na rachunkach funduszu zgodnie z tym, o czym wspominał pan przewodniczący, jest kwota ponad 118.000 tys. zł, które oczekuje. W miarę spieniężania aktywów, które w tej chwili są w portfelu, będą one zasilają fundusz. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Anna Bańkowska, proszę bardzo.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dziękuję bardzo. Moment, tylko jeszcze zanotuję sobie co nieco. Bardzo dziękuję przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego za obszerną wypowiedź, myślę, że siłą rzeczy dosyć trudną do precyzyjnej percepcji, dlatego że nacechowaną bardzo szczegółowymi danymi, ale solidną. A więc dziękuję bardzo. Brakuje mi natomiast *resumé* zarówno po jednej, jak i po drugiej wypowiedzi.

Tylko jedna uwaga. Pan przewodniczący – chyba tak się pana tytułuje – powiedział, że od początku inwestorzy byli informowani o tym, co de facto dzieje się z ich lokatami. Otóż chciałabym powiedzieć, że nie do końca jest to prawda. Musimy się umieć cofnąć do roku 2004, roku 2005, roku 2006. Wtedy Internet nie był powszechnym narzędziem informacji. A więc świadomość inwestorów w tamtym czasie bardzo różniła się od tego, co dzisiaj może pan powiedzieć, że każdy obywatel, po pierwsze, powinien znać dokumenty wyjściowe, ale równocześnie na bieżąco śledzić informacje, które są mu potrzebne. Po drugie, oczywistym jest, że mówimy tutaj o pieniądzach ulokowanych w zakup certyfikatów ARKA Bank Zachodni WBK Fundusz Rynku Nieruchomości. Jest to jasne. Problem jest tylko taki, że jeżeli certyfikaty te sprzedają pracownicy banku, Wielkopolskiego Banku Kredytowego, jeżeli na pytanie, gdzie lokować pieniądze, mówią swoim klientom, że mamy i taką, i taką, i taką możliwość, to siłą rzeczy w świadomości ludzi ryzyko przenosi się na instytucję, która daje papier do podpisania. Otrzymałam nawet kopie takich dokumentów. Podpisy na certyfikatach z jednej strony składali pracownicy banku WBK. Oczywiście, że potem zajmowało się tym biuro maklerskie, itd., niemniej są to kwestie, które wyciszają w ludziach możliwość ryzyka. Ale stało się. Teraz większość ludzi wie, że kiedy ryzykują, ryzyko może być dla nich bardzo nieprzyjemne.

Mam pytanie. Co, zdaniem Komisji Nadzoru Finansowego, można odpowiedzieć na pytanie, kto ponosi odpowiedzialność za nietrafione decyzje; można zakładać, że nie za taki kierunek wyboru nieruchomości, za brak wycucia perspektywy rynku. Jakie jest w tym momencie ryzyko finansowe dla funduszu ARKA, dla akcjonariuszy głównych, czyli między innymi dla banku WBK? Czy w takim procesie tylko ludzie, indywidualni oszczędzający są w 100% zobowiązani do ponoszenia odpowiedzialności, czy też jeżeli chodzi o odpowiedzialność, jeszcze ktoś przed nimi stoi? Kto stoi na straży trzymania chociażby w części interesu drobnych inwestorów? Mając dzisiejszą wiedzę, pomóżcie panowie nam wszystkim odpowiedzieć na pytanie – jesteście w tym momencie nadzieją dla inwestorów – na co inwestorzy ci mogą liczyć i ewentualnie kiedy. W tej chwili nie mogą nic, nie mogą zbyć certyfikatów, nic nie mogą zrobić. Na co mogą liczyć i w jakiej niedalekiej przyszłości? Przedstawiciel Banku Śląskiego powiedział, że w lipcu została sprzedana jedna poważna inwestycja oraz że zanoszą się na sprzedaż drugiej. Nie wiem, ile ich jeszcze jest. Myślę, że pozostał tylko Kraków. Co to oznacza dla tych osób, które włożyły pieniądze w fundusz ARKA? Jaką to daje nadzieję? Czy może nic nie daje? Co to oznacza?

Myślę, że obecne posiedzenie Komisji jest nie tylko po to, żebyśmy posiadli wiedzę na temat tego, co się w funduszu ARKA po kolei działo i co Komisja Nadzoru Finansowego wie na ten temat. Występujemy w imieniu tych, którzy zainwestowali pieniądze i nie mogą ich odzyskać. Stąd jest, może dla niektórych lapidarne, pytanie, ale, w moim przekonaniu, najbardziej istotne. Jak panowie oceniacie, na co i kiedy, według dzisiejszego stanu wiedzy, dlatego, że trudno nam antycypować przyszłe sytuacje, mogą liczyć drobny inwestorzy?

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Kto z pań i panów posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo, pani poseł Elżbieta Królikowska-Kińska.

Poseł Elżbieta Królikowska-Kińska (PO):

Mam okazję po raz pierwszy słuchać pana przewodniczącego. W pracach Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i w ogóle w pracach Sejmu biorę udział dopiero od dwóch lat. Być może to dlatego. Było to bardzo ciekawe wystąpienie. Myślę, że warto byłoby częściej – tutaj zwracam się do pana przewodniczącego – zapraszać przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Słuchając pana wypowiedzi, stwierdziłam, że jest

to naprawdę dobra instytucja, która daje poczucie bezpieczeństwa, przynajmniej zwiększa poczucie przejrzystości, a co za tym idzie, bezpieczeństwa operacji na rynku finansowym. Co prawda, nie wiąże się to z dzisiejszym sprawozdaniem, ale, korzystając z okazji, że pan jest, chciałabym pana zapytać, czy macie państwo raport – chyba od niedawna mogliście prowadzić nadzór – w stosunku do SKOK-ów. Czy taki raport mógłby być przedstawiony na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej?

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Czy są jeszcze pytania? Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Panie przewodniczący, jeszcze chwileczkę. Pan przewodniczący Raniewicz jeszcze zabierze głos.

Poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Jest tutaj dużo przewodniczących, ale w całej tej sytuacji najważniejsi są klienci funduszu, a nie przewodniczący. Dziękuję pani poseł Bańkowskiej za zajęcie się sprawą, dlatego że bez tego dzisiaj nie moglibyśmy o tym podyskutować. Klienci są ważni również dla banku, który oferował certyfikaty swoim klientom. Na dzień dzisiejszy nie można powiedzieć, że nie ponosi za to odpowiedzialności. Zdecydowanie ponosi się odpowiedzialność za swojego partnera biznesowego, za partnera, którego certyfikaty się sprzedawało. Moje pytanie jest następujące. Czy w zarządach spółek celowych, jak i w zarządach funduszu, które być może się zmieniały, byli pracownicy banku?

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie, panie przewodniczący, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Zaczę od środka, czyli od SKOK-ów. Co kwartał przedstawiamy raport dotyczący sytuacji w sektorze SKOK-ów. Jest on zawieszony na stronie internetowej. Jeżeli Komisja jest tym zainteresowana, jeżeli Komisja nas zaprosi, przedstawimy taki materiał, chociaż trzeba pamiętać, że będzie on miał charakter zagregowany. Nie będzie odnosił się do sytuacji poszczególnych nadzorowanych przez nas podmiotów, ale da państwu jakieś wyobrażenie.

Wracając natomiast do meritum, ustawa o funduszach inwestycyjnych w żadnym zapisie nie stwierdza, że gwarantuje osiągnięcie celu inwestycyjnego. A skoro tak, znaczy to, że ryzyko działalności inwestycyjnej odbywa się na rachunek inwestora. Trzeba to sobie jasno powiedzieć. Jeżeli ktoś działa na rynku kapitałowym – dobrze, żebyście państwo to wiedzieli – to w przeciwieństwie do rynku bankowego, gdzie depozyty są gwarantowane, ale też do pewnej wysokości, na rynku kapitałowym, niestety, jest tak, że nikt nikomu niczego nie gwarantuje, i to zarówno jeżeli chodzi o obrót akcjami, jak i o nabywanie certyfikatów inwestycyjnych bądź jednostek uczestnictwa. *Ex definitione* ryzyko spoczywa na inwestorze. Dobrze, żebyśmy o tym pamiętali. Bardzo wiele osób poszukuje. Nawet jeżeli byłyby to produkty, które są oferowane przez banki działające jako pośrednicy lub agenci, każdy kto podejmuje decyzje o zainwestowaniu swoich środków, powinien dokładnie wiedzieć, w jakiego rodzaju instrument inwestuje i jaka jest gwarancja zwrotu kapitału. W materiałach informacyjnych gwarantuje się jakiś zwrot kapitału, ale każdy powinien dokładnie się z tym zapoznać. Mogę powiedzieć, że od pierwszego dnia, od kiedy jestem w Komisji, od kiedy powróciłem do nadzoru, podkreślam to, że nikt nie zwolnił klientów banków, klientów instytucji finansowych od czytania tego, co podpisują. W tym przypadku mogę powiedzieć, że inwestorzy powinni mieć świadomość tego, co de facto nabywają, że ich środki zostaną wykorzystane na zakup nieruchomości. Pamiętajmy, że oczywiście decyzje te były podejmowane przede wszystkim w 2004 roku, ale budowanie portfela było też w roku 2005, roku 2006. Był to okres hossy na rynku, jeżeli chodzi o obrót nieruchomościami w Polsce, zwłaszcza w dużych

óśrodkach miejskich. Ceny rosły, powiedziałbym, w sposób niewyobrażalny. Wiązało się to z kwestią – na szczęście Polska w dużej mierze tego uniknęła – ogólnej paniki spekulacyjnej na świecie, jeżeli chodzi o nieruchomości, zwłaszcza nieruchomości komercyjne.

Posel Anna Bańkowska (SLD):

W 2004 roku jeszcze nie rosły.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Rosły, pani poseł. Mogę panią zapewnić. Jeżeli popatrzymy na wzrost cen na rynku nieruchomości w Polsce związany z budownictwem mieszkaniowym, już zaczęły rosnać. A rynek ten był przedstawiany jako niezwykle atrakcyjny. Wiem o tym, ponieważ mnie też w tamtym czasie oferowano nabycie certyfikatów funduszy nieruchomościowych. Nie byłem wtedy w Komisji, byłem poza, ale oferowano mi. Trzeba sobie więc zdawać sprawę z tego, że jeżeli chodzi o nabywanie tego typu instrumentów, inwestorzy, po pierwsze, powinni być wyjątkowo ostrożni, a nie byli. Pamiętajmy też, że w tym czasie nikt nie przypuszczał, nie podejrzewał, że „bańka” nieruchomościowa, jeżeli chodzi o światowy rynek, po prostu pęknie. Przez trzy lata mieliśmy do czynienia z budowaniem portfela, nieruchomości były nabywane. Co roku było składane sprawozdanie z działalności i co roku było ono przyjmowane przez zgromadzenie osób posiadających certyfikaty. Było zatwierdzane. Polityka inwestycyjna, którą w obrębie funduszu prowadziło towarzystwo, spotykała się z aprobatą posiadaczy certyfikatów. Z tego punktu widzenia rozumiem, że Internet być może nie był tak popularny jak dzisiaj, ale w połowie lat poprzedniej dekady Internet był podstawowym źródłem komunikowania się pomiędzy spółkami. Wiemy, że jeżeli chodzi o systemy komunikacji pomiędzy emitentami a inwestorami, odbywa się ona za pośrednictwem systemu, który jest użytkowany przez Komisję, udostępniany podmiotom działającym na rynku kapitałowym przez Komisję Nadzoru Finansowego, a wtedy przez Komisję Papierów Wartościowych i Giełd.

Co należy zrobić, żeby tego uniknąć? Myślę, że jest to refleksja ogólna, która dotyczy nie tylko nas, ale dotyczy też rynku europejskiego. Ustawodawca europejski doszedł do przekonania, że trzeba zwiększyć zakres informacji, które powinien otrzymywać klient. Są ku temu stosowne dyrektywy. Trzeba bardziej badać, na co my też kładziemy nacisk, o odpowiedniość produktów. Jeżeli pyta mnie pani, co można zrobić, mogę powiedzieć, że bardzo by nam pomogła, pani poseł...

Posel Anna Bańkowska (SLD):

Nie pytałam, co można zrobić, tylko, na co mogą liczyć ludzie.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Na co mogą liczyć? W tej sytuacji na to, o czym mówił pan dyrektor. Widać, że proces likwidacji postępuje, zostały zbyt dwie nieruchomości, które są istotne z punktu widzenia wyceny aktywów. Trzeba jeszcze dokonać fizycznej likwidacji spółek, a to, niestety, w świetle prawa polskiego, zabiera jakiś czas. Tak długo jak likwidator nie zakończy wszystkich spraw, nie będzie mógł w prawidłowy i rzetelny sposób rozliczyć się z posiadaczami certyfikatów. Nie ma tutaj innego wyjścia. Jest to funkcja czasu.

Posel Anna Bańkowska (SLD):

Jaka jest perspektywa?

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Rozumiem, że skoro pan dyrektor powiedział o końcu roku 2016, to jest to czas, o którym dzisiaj możemy mówić jako bardzo prawdopodobnym, ale nie chciałbym tego mówić za likwidatora. Powtarzam, że, według stanu na dzień 30 czerwca, były trzy nieruchomości. Jak powiedział pan dyrektor, jedna transakcja praktycznie rzecz biorąc została sfinalizowana w lipcu, a druga będzie prawdopodobnie w najbliższym czasie. Zostaje jeszcze jedna, jak też zostaje proces likwidacji, który zabiera około trzynastu miesięcy. Powtarzam, że z drugiej strony trzeba też pamiętać, że kwota 118.000 tys. zł, prawie 120.000 tys. zł już jest zgromadzona. Z naszej praktyki wynika, że akurat ci inwestorzy znajdują się w lepszej sytuacji niż inwestorzy niektórych innych funduszy.

Posel Anna Bańkowska (SLD):

Przepraszam bardzo, że wchodzę w słowo, ale oznacza to około 60% wartości certyfikatów. 170.000 tys. zł jest niewykupionych, a sto kilka milionów złotych jest zgromadzonych. Można mieć wiarę, że na pewno będzie to przeznaczone dla klientów. Można się więc spodziewać, że zamiast około 100 zł za jeden certyfikat, będzie można uzyskać około 60 zł. Czy tak? Czy dobrze rozumiem?

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Tak, około 60 zł, ale dobrze by było, gdyby wypowiedział się tu przedstawiciel likwidatora. Oczywiście nie wiemy, po jakich cenach zostało to zbyte. Wiadomo, że ma to wpływ. Im wyższa wartość, po jakiej nieruchomość jest zbywana, tym większe wpływy środków do funduszu. Ma to wpływ.

Posel Anna Bańkowska (SLD):

Przepraszam. Mówi pan, że była zabezpieczona kwota niespełna 120.000 tys. zł, zanim zostały sprzedane inwestycje. Rozumiem, że do kwoty niespełna 120.000 tys. zł będącej w tej chwili dochodzi wartość inwestycji zbytej w lipcu i tej drugiej, o której mówił przedstawiciel Banku Śląskiego, plus szczęśny czy nieszczęśny Kraków. Chciałabym, żebyśmy jako posłowie mieli taką informację.

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Pani poseł, rozumiem, że wnosi pani o informację na piśmie dotyczącą bilansu oraz ewentualnej różnicy w perspektywie czasu.

Posel Anna Bańkowska (SLD):

Co to da, jeżeli przekażę inwestorom szeroką informację, w jakiej formie?

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Rozumiem, że prosi pani o taką informację na piśmie.

Posel Anna Bańkowska (SLD):

Chodzi o to, żeby wiedzieć, czy i kiedy inwestorzy mogą się spodziewać. Powstało jakieś stowarzyszenie, działają w Internecie, zwracają się do różnych ludzi. Czy któryś z pracowników, którzy inwestowali w nietrafiony sposób, ponosi odpowiedzialność? Czy tylko klient czy jeszcze ktoś?

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Ocena odpowiedzialności członków zarządu spółek. Panie przewodniczący, czy mógłby się pan do tego ustosunkować?

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Tak jak powiedziałem, w toku działalności, jeżeli chodzi o działanie funduszu przed towarzystwami, nie znaleźliśmy podstaw do tego, żeby w stosunku do samego towarzystwa, jak i w stosunku do osób zarządzających prowadzić postępowanie administracyjne za działanie na szkodę posiadaczy certyfikatów. Trzeba natomiast mieć na uwadze jedną rzecz. Chciałbym, żebyście państwo zdawali sobie z tego sprawę. Oczywiście, jest to rzecz naturalna, że inwestorzy mają prawo być źli, iż inwestycja nie przyniosła im zysku, a wręcz przeciwnie, będą mieli do czynienia ze stratą. W dużej części, jak już mówiłem, inwestycje były podejmowane w czasie, kiedy wszyscy myśleli, wszyscy uważali, że ceny nieruchomości w Polsce będą tylko rosły. Okazało się, że spadły. Powtarzam, że nie widzimy podstaw do tego, żeby w stosunku do towarzystwa oraz do osób zarządzających prowadzić postępowania, które wskazywałoby na to, że działały one intencjonalnie na szkodę inwestorów. W związku z tym takich postępowań nie ma.

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję, panie prezesie. Pan poseł Arkadiusz Czartoryski.

Posel Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Z mojej wieloletniej pracy w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej wynika doświadczenie – myślę, że wspólnie mamy takie doświadczenie – że występujemy w sytuacjach, kiedy poszczególne fragmenty państwa prawa działają słabo bądź

nie działają. Występujemy w interesie naszych wyborców, którzy są ludźmi, mają prawo się mylić. Nie występujemy dla żartu, panie przewodniczący. Zwracam się do pana przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Zawsze można stwierdzić, jak dwukrotnie to pan dzisiaj powiedział, że każdy ma obowiązek, nikt nikogo nie zwalnia z obowiązku umiejętności czytania i pisania. Szkoda, panie przewodniczący Pięta, że w tym momencie nie zwróciliśmy uwagi, nie zwrócił pan uwagi panu przewodniczącemu, że naprawdę nie ma potrzeby powtarzać, że tysiące klientów funduszy nie są zwolnione z umiejętności czytania i pisania.

Pani poseł Bańkowska postawiła wiele pytań. Na pytania pani poseł Bańkowskiej nie padły odpowiedzi. Pani poseł zapytała – jeżeli się pomyłę, bardzo proszę panią poseł o powtórkę pytania – w ten sposób: jeżeli uznajemy, że klienci ponieśli straty, ponieważ pomylili się przy inwestycjach, a zapewniam pana, że umieją czytać i pisać, gdyż w Polsce dawno to opanowaliśmy, jeżeli zaufali instytucji finansowej, jaką odpowiedzialność ponieśli ci, którzy z kolei sprzedawali instrumenty? Jest to ciekawe dla normalnego współżycia w państwie, dla normalnie funkcjonującej gospodarki rynkowej. Na to ludzie zwracają uwagę. Czy jest tak, a często tak w Polsce bywa, że ci, którzy oferowali, nie ponieśli żadnych konsekwencji? Przypomnę, że, zgodnie z ustawą z dnia 27 maja 2004 roku o funduszach inwestycyjnych, fundusz inwestycyjny prowadzi działalność ze szczególnym uwzględnieniem interesu uczestników, przestrzegając zasad ograniczenia ryzyka inwestycyjnego. Jednocześnie uczestnicy funduszu nie odpowiadają za jego zobowiązania. A zatem nie jest do końca tak, że tylko i wyłącznie zawsze klient nie ma racji. Rozumiem, że na to pytanie nie ma odpowiedzi. Nie wiadomo, co się stało ze wszystkimi menedżerami, którzy zarządzali funduszami. Faktem jest, że setki milionów złotych klientów zostało bezpowrotnie utracone. Istotna jest odpowiedź na pytanie, na co w tej chwili mogą liczyć ci wszyscy, którzy zwracają się do nas, jako do parlamentarzystów. A gdzie mają się zwrócić? Nie możemy ich pouczać, niech się nauczą dobrze pisać i czytać i niech się odczepią. Zwracają się do nas jako do parlamentarzystów, a my wnosimy taki punkt pod obrady naszej Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję. Jeszcze raz pan przewodniczący Grzegorz Raniewicz.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Panie pośle, muszę powiedzieć...

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Panie przewodniczący, jeszcze chwileczkę.

Poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

W sumie nie doczekałem się odpowiedzi na moje pytanie. Może je powtórzę i poproszę, żeby odpowiedź wpłynęła na piśmie. W tej chwili je sprecyzuję. Proszę o podanie na piśmie imiennej listy członków zarządów wszystkich spółek celowych, oczywiście, w okresie od powołania funduszu aż do dnia dzisiejszego, jak również zarządu funduszu z zaznaczeniem, która z osób była i jest pracownikiem banku.

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Pani poseł występuje z podobnym wnioskiem, jeżeli chodzi o swoje pytania. Czy tak?

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Proszę o informacje podsumowujące odpowiedzi na pytania.

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Panie przewodniczący, bardzo proszę o odpowiedź.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Chciałbym odpowiedzieć panu posłowi Czartoryskiemu. Nie odnosiłem się z pogardą do tego, czy ktoś umie czytać i pisać, panie pośle, tylko mówiłem, że obowiązuje taka zasada. Zwłaszcza jeżeli chodzi o kontakty z instytucjami finansowymi, jeżeli rozporządza się własnym majątkiem, trzeba mieć świadomość wszystkich ryzyk. Z punktu widzenia nadzoru publicznego, biorąc pod uwagę całokształt sprawy, każdy rozsądny inwe-

stor otrzymał informacje. Były one zawarte w statucie. Problem polega tylko na tym, że wszyscy wtedy myśleli o wyższości cen, wyższości wartości certyfikatów, a okazało się, że mieliśmy do czynienia z czymś, czego moim zdaniem nikt nie przewidywał. Myślę, że nikt na tej sali nie przewidywał, że w 2005 roku, w 2006 roku będziemy mieli do czynienia z załamaniem, jeżeli chodzi o ceny nieruchomości w naszym kraju. I o to chodzi. Powtarzam jeszcze raz, że z nadzorczego punktu widzenia, przestrzegania zwłaszcza dbałości, najwyższej staranności, jeżeli chodzi o zabezpieczenie interesu uczestników w procesie poprzedzającym likwidację oraz w procesie likwidacji, trudno się nam dopatrzyć złamania przepisów prawa.

Nie będę natomiast odnosił się do tego, kto z pracowników TFI zasiadał we władzach spółek. Komisja nie posiada takich informacji. Pamiętajmy, że były to spółki celowe, którym zarządzanie portfelem było powierzone przez inwestorów TFI BZ WBK. Są przedstawiciele BZ WBK i TFI, więc mogą państwu udzielić takich informacji. My, jako nadzorcy, takich informacji nie mamy.

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Pytanie było skierowane do przedstawicieli obecnych na sali. Nie wszystkie pytania są kierowane do pana przewodniczącego, są kierowane również do przedstawiciela Banku Śląskiego. Jeszcze raz pani poseł Anna Bańkowska. Bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

W informacji pisemnej dotyczącej podniesionych kwestii, które artykułowałam, proszę również o przybliżenie kosztów likwidatora. Na co idzie kwota 600 tys. zł? I ile jest zobowiązań wobec wierzycieli?

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Szanowni państwo, w związku z prośbą posłów, pani poseł Anny Bańkowskiej i pana przewodniczącego Grzegorza Zaniewicza, żeby informacje zostały przesłane na piśmie przez przedstawicieli zarówno Komisji Nadzoru Finansowego, jak również ING Banku, zwracam się do wyżej wymienionych przedstawicieli o przesłanie na adres Komisji wszelkich wyjaśnień, o które zwrócili się posłowie. Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję w tym zakresie.

Przystępujemy do realizacji drugiego punktu porządku posiedzenia, czyli rozpatrzenia informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli nadzoru organów podatkowych i organów kontroli skarbowej nad prawidłowością rozliczeń z budżetem państwa podmiotów z udziałem kapitału zagranicznego.

Zanim przystąpimy do realizacji owego punktu, chciałbym powiedzieć, że pani poseł Królikowska-Kińska wystąpiła z wnioskiem na piśmie do prezydium o zwołanie w trakcie posiedzenia wrześniego posiedzenia Komisji w celu przedstawienia przez Komisję Nadzoru Finansowego informacji na temat SKOK-ów. Tak? Panie przewodniczący, będziemy wdzięczni za przedstawienie takiej informacji na posiedzeniu wrześnieym.

Proszę przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli o przedstawienie informacji.

Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli Stanisław Jarosz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie!

Stanisław Jarosz. Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli.

Kontrola nadzoru organów podatkowych i organów kontroli skarbowej nad prawidłowością rozliczeń z budżetem państwa podmiotów z udziałem kapitału zagranicznego została przeprowadzona z inicjatywy Najwyższej Izby Kontroli. Skontrolowano dwanaście podmiotów, w tym Ministerstwo Finansów, Rządowe Centrum Legislacji, pięć z dwudziestu wyspecjalizowanych urzędów skarbowych oraz pięć z szesnastu urzędów skarbowych w takich województwach, jak Warszawa, Poznań, Wrocław, Katowice i Kraków. We wspomnianych pięciu województwach, według Głównego Urzędu Statystycznego, ulokowało się ponad 81% całości inwestycji zagranicznych w Polsce. Kontrola obejmowała okres od dnia 1 stycznia 2012 roku do połowy ubiegłego roku. Celem kontroli była ocena zapobiegania przez aparat skarbowy nielegalnemu transferowi dochodów przez

podmioty z udziałem kapitału zagranicznego oraz ocena wykonywania przez ministra finansów nadzoru w tej materii.

Sprawdzone przez Najwyższą Izbę Kontroli urzędy kontroli skarbowej oraz urzędy skarbowe w ocenie Izby nie przeprowadziły wystarczająco skutecznych działań, które zapobiegłyby uchylaniu się od opodatkowania przez podmioty z udziałem kapitału zagranicznego, poprzez transferowanie dochodów poza polski system podatkowy. Najwyższa Izba Kontroli podczas kontroli stwierdziła, że organy podatkowe oraz organy kontroli skarbowej nie były należycie przygotowane do prowadzenia kontroli prawidłowości rozliczeń z budżetem państwa podmiotów z udziałem kapitału zagranicznego. W naszej ocenie, przeprowadzono jedynie nieliczne kontrole weryfikujące legalność transferu dochodów przez podmioty gospodarcze. Na trzysta siedemdziesiąt zakończonych przez kontrolowane organy kontroli skarbowej postępowań kontrolnych w zakresie CIT w podmiotach z udziałem kapitału zagranicznego ceny transferowe badano w siedemdziesięciu ośmiu postępowaniach. 67% postępowań prowadził Urząd Kontroli Skarbowej w Warszawie. Były to sto trzydzieści dwa postępowania. Następne sto piętnaście postępowań prowadził Urząd Kontroli Skarbowej we Wrocławiu. Tam, gdzie prowadzono kontrole – mówię o kontrolach w podmiotach zagranicznych – ich skuteczność była wyższa niż w przypadku kontroli podmiotów krajowych. Jeżeli mówimy o udziale kontroli ze stwierdzonymi nieprawidłowościami, w przypadku podmiotów krajowych było to 71,3%, a w przypadku kontroli zagranicznych 75,4%. Z kwoty ustaleń podatku dochodowego od osób prawnych, z kwoty 1.600.000 tys. zł kwota 1.300.000 tys. zł dotyczyła firm z udziałem zagranicznym. Kontrole w podmiotach zagranicznych stanowiły około 27% wszystkich kontroli w zakresie CIT w pięciu urzędach kontroli skarbowej, które badaliśmy.

W trzech z pięciu kontrolowanych urzędów skarbowych nie badano prawidłowości stosowania cen transferowych. Dwa urzędy w ogóle nie prowadziły kontroli w tym obszarze, a trzeci przeprowadził jedną kontrolę. We właściwości pięciu badanych przez Najwyższą Izbę Kontroli urzędów kontroli skarbowej było pięćdziesiąt pięć z siedemdziesięciu podmiotów o najwyższych przychodach, w tym trzydzieści trzy podmioty z udziałem kapitału zagranicznego. W dużych podmiotach przeprowadzono dwadzieścia jeden kontroli w piętnastu podmiotach, z tego w podmiotach z udziałem kapitału zagranicznego dwanaście kontroli. Z tego tylko cztery kontrole w dwóch podmiotach dotyczyły cen transferowych. Mówimy tutaj o największych podmiotach, które były w grupie siedemdziesięciu podmiotów z największymi przychodami. W dwóch z pięciu urzędów kontroli skarbowej stwierdziliśmy, że w postępowaniach, w których badano powiązania podmiotów i stosowanie cen transferowych, inspektorzy ograniczali się do stwierdzenia realizacji obowiązku sporządzenia dokumentacji cen transferowych oraz jej poprawności formalnej lub nie udokumentowali badania owej dokumentacji, a jedynie włączali ją do akt kontroli.

Niewielka liczba kontroli w podmiotach działających w skali międzynarodowej wynikała głównie z tego, że urzędy kontroli skarbowej i urzędy skarbowe przy planowaniu kontroli, zgodnie z zaleceniami ministra finansów, koncentrowały się na zwalczaniu nieprawidłowości w zakresie podatku od towarów i usług. Inne przyczyny niewystarczających działań w tym zakresie były następujące. Po pierwsze, brak systemowych narzędzi umożliwiających typowanie do kontroli podmiotów powiązanych kapitałowo i osobowo. Po drugie, brak lub ograniczony dostęp do baz danych porównawczych umożliwiających ocenę, czy ceny stosowane w transakcjach pomiędzy podmiotami powiązаныmi odbiegają od wartości rynkowych. Podległe ministrowi finansów jednostki skarbowe miały ograniczony dostęp do baz danych zawierających sprawozdania finansowe składane przez podmioty zagraniczne, umożliwiających dokonanie analiz porównawczych cen transferowych. Ze względów technicznych, np. korzystanie z bazy Amadeus mogło odbywać się wyłącznie w Ministerstwie Finansów. Baza była udostępniona pracownikom Urzędu Skarbowego w Warszawie i innych urzędów skarbowych w obecności uprawnionych osób w Ministerstwie Finansów. W konsekwencji korzystanie z zasobów bazy było bardzo utrudnione. Kolejną przyczyną niewystarczających kontroli, w naszej ocenie, było niewystarczające przygotowanie pracowników do badania trudnych merytorycznie

zagadnień. Jeszcze inna przyczyna to ograniczenia czasowe dla kontroli działalności gospodarczej przedsiębiorców. Przy dużych podmiotach mówimy o limicie czterdziestu ośmiu dni wynikającym z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Czynnikiem ten jest wskazywany jako niewystarczający do badania tak skomplikowanej materii. Mówimy tutaj o postępowaniach podatkowych.

Najwyższa Izba Kontroli odnotowuje, że od 2014 roku prace nad uszczelnieniem polskiego systemu podatkowego oraz nad wypracowaniem podejścia jednostek podległych ministrowi finansów do kontroli podmiotów dokonujących transferu dochodów uległy przyspieszeniu. Powołano Zespół Zadaniowy do Spraw Kontroli Podmiotów Powiązanych w składzie przedstawiciel Ministerstwa Finansów, przedstawiciel Urzędu Kontroli Skarbowej w Warszawie oraz przedstawiciel Izby Skarbowej w Łodzi. Wyznaczono urząd kontroli skarbowej do pełnienia funkcji centrów kompetencyjnych do spraw cen transferowych i optymalizacji podatkowej. Był to Urząd Kontroli Skarbowej w Lublinie w sprawie sklepów wielkopowierzchniowych. Jeżeli chodzi o sklepy wielkopowierzchniowe, do czasu zakończenia kontroli nie uzyskaliśmy wyników kontroli owego obszaru. Kontrole trwały, chyba w dwóch przypadkach się kończyły. Urząd Kontroli Skarbowej we Wrocławiu został wyznaczony do spraw zakładów osób zagranicznych. Urząd Kontroli Skarbowej w Warszawie był wyznaczony w zakresie cen transferowych i optymalizacji podatkowej. Poza tym, w bieżącym roku takie centrum powstało w Izbie Skarbowej w Łodzi.

Badanie całego tego obszaru w połączeniu z konsekwencjami działań, jakie zostały zapoczątkowane w roku 2014, prowadzi do stwierdzenia, że, w naszej ocenie, minister finansów zidentyfikował ryzyka związane z rozliczeniem podatku dochodowego przez podmioty z udziałem kapitału zagranicznego oraz przygotował zmiany legislacyjne mające na celu wyeliminowanie mechanizmów agresywnego planowania podatkowego. Zmiany zmierzające do ograniczenia zmniejszenia podstawy opodatkowania podatkiem dochodowym i transferu dochodów poza polski system podatkowy były spójne z rozwiązaniami zalecanymi przez organy Unii Europejskiej oraz Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. Przy naszej kontroli korzystaliśmy z kilku ekspertyz odnoszących się do naszych rozwiązań oraz rozwiązań stosowanych w innych krajach Unii Europejskiej, między innymi, z opinii prof. Modzelewskiego, pani profesor z uniwersytetu w Toruniu oraz pana profesora z uniwersytetu w Łodzi. O tej sprawie powiem trochę za chwilę.

Wprowadzone lub zainicjowane przez ministra finansów zmiany legislacyjne, zmierzające do uszczelnienia systemu podatkowego i przeciwdziałania unikaniu opodatkowania, dotyczyły, między innymi, opodatkowania dochodów zagranicznej spółki kontrolowanej przez polskich podatników. Zmiany weszły w życie w dniu 1 stycznia 2015 roku. Dotyczyły wprowadzania do umów o unikaniu podwójnego opodatkowania klauzul zapobiegających wykorzystywaniu postanowień umownych lub ograniczających ich stosowanie w przypadku tworzenia sztucznych struktur lub przeprowadzenia transakcji, których głównym celem jest skorzystanie z preferencji przyznawanych w tych umowach. Kolejne zmiany dotyczyły włączenia spółki komandytowo-akcyjnej do zakresu podmiotowego ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. Zmiany te weszły w życie w dniu 1 stycznia 2014 roku.

Najwyższa Izba Kontroli zwraca uwagę, że w polskim systemie podatkowym wciąż nie ma klauzuli generalnej przeciwko unikaniu opodatkowania. Wprowadzenie takiej klauzuli jest zalecane przez Komisję Europejską i OECD. W wielu krajach, takich jak np. Niemcy, Francja, Irlandia, Szwecja, Kanada, rozwiązania wprowadzające ogólną klauzulę przeciwko unikaniu opodatkowania funkcjonują od wielu lat. Minister finansów przygotował projekty rozwiązań prawnych, które pozwalały na wprowadzenie ogólnej klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania, jednak ze skierowanego w czerwcu 2015 roku do Sejmu projektu zmiany ustawy – Ordynacja podatkowa klauzula przeciwko unikaniu opodatkowania została wyłączona. Najwyższa Izba Kontroli odnotowuje jednak, że klauzula ta ma znaleźć się w projekcie nowej Ordynacji podatkowej, którą przygotowuje Komisja Kodyfikacyjna Ogólnego Prawa Podatkowego. Komisja w założeniach nowej Ordynacji podatkowej z marca 2015 roku przyjęła bowiem, że przepisy ogólnego prawa podatkowego powinny zawierać klauzulę przeciwko unikaniu opodatkowania.

Takie unormowanie wyznaczy granice dopuszczalnej optymalizacji podatkowej. Będzie skutecznym instrumentem ochrony interesów fiskalnych państwa oraz narzędziem urzeczywistniania zasady równości i sprawiedliwości w sferze aktywności gospodarczej podmiotów. Zdaniem Komisji – jest to cytat z uzasadnienia Komisji – klauzula powinna mieć zastosowanie do wszystkich podatków, z wyjątkiem podatku od towarów i usług.

Jeszcze jedna kwestia. W trakcie trwania kontroli opodatkowania podmiotów zagranicznych wyszła sprawa dotycząca opodatkowania dochodów zagranicznej spółki kontrolowanej przez polskich podatników i związany z tym problem wejścia w życie ustawy. Objęliśmy więc kontrolą Rządowe Centrum Legislacji. W ocenie Najwyższej Izby Kontroli, ogłoszenie przez prezesa Rządowego Centrum Legislacji ustawy z dnia 29 czerwca 2014 roku o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz o podatku dochodowym od osób fizycznych i niektórych innych ustaw nastąpiło z naruszeniem art. 3 ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych oraz niektórych innych aktów prawnych, który stanowi, że akty normatywne ogłasza się niezwłocznie. Przy publikowaniu wspomnianej ustawy nie stwierdzono zaniedbań ze strony ministra finansów. Zgodnie z prawem, do zadań Rządowego Centrum Legislacji należy zapewnienie koordynacji działalności legislacyjnej Rady Ministrów, prezesa Rady Ministrów oraz innych organów administracji rządowej oraz zapewnienie obsługi prawnej Rady Ministrów poprzez wydawanie z upoważnienia prezesa Rady Ministrów na zasadach i w trybie określonym w odrębnych przepisach Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej oraz Dziennika Urzędowego. Od Rządowego Centrum Legislacji, w ocenie Najwyższej Izby Kontroli, należało więc oczekiwać profesjonalnych działań na każdym etapie procesu legislacyjnego, w tym na etapie ogłaszania aktów normatywnych. Takie działania powinny doprowadzić do bezzwłocznego ogłoszenia ustawy tak, żeby jej przepisy dotyczące kontrolowanych spółek zagranicznych weszły w życie najpóźniej z dniem 1 stycznia 2015 roku. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli, odpowiedzialność za ogłoszenie ustawy ze zwłoką ponosi prezes Rządowego Centrum Legislacji jako kierownik jednostki, na którym spoczywały wyżej wymienione zadania. Ustawa została ogłoszona w Dzienniku Ustaw w dniu 3 października, w związku z czym zawarte w niej przepisy dotyczące kontrolowanych spółek zagranicznych wchodziły w życie 1 lutego 2015 roku, czyli niezgodnie z intencją projektodawcy. Skutkiem tego przepisy nie miałyby zastosowania do podmiotów kontrolujących podmioty zagraniczne, których rok podatkowy rozpoczynałby się od dnia 1 stycznia 2015 roku. Błąd Rządowego Centrum Legislacji został naprawiony w dniu 6 października poprzez wprowadzenie pod obrady poselskiego projektu ustawy zmieniającej ustawę w tym zakresie.

Wyniki kontroli wskazują na zasadność sformułowania wniosków. Skierowaliśmy do ministra finansów wiele wniosków, które dotyczą obszarów niedomagań oraz koniecznych zmian, które umożliwią lepsze przygotowanie inspektorów kontroli skarbowej oraz lepszy dobór podmiotów do badania, jeżeli chodzi o kwestie cen transferowych, jeżeli chodzi o kwestię podmiotów powiązanych. W naszej ocenie, wyniki kontroli wskazują na zasadność sformułowania wniosków dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, istnieje potrzeba zdecydowanych działań na szczeblu centralnym o charakterze organizacyjnym. Minister finansów powinien stworzyć w Ministerstwie Finansów i jednostkach podległych, głównie w urzędach kontroli skarbowej oraz wyspecjalizowanych urzędach skarbowych, centralę oraz pion zajmujący się wyłącznie praktykami agresywnego planowania podatkowego, mającymi na celu transfer dochodów z Polski. Niezbędne jest zintensyfikowanie działań kontrolnych wobec podmiotów z udziałem kapitału zagranicznego, w których zidentyfikowano wysokie ryzyko wystąpienia nieprawidłowości, jak też przygotowanie organów podatkowych i organów kontroli skarbowej do monitorowania i kontroli rozliczeń podatku dochodowego przez podmioty działające w skali międzynarodowej. Powinien zostać rozszerzony zakres informacji przekazywanych do organów podatkowych przez największych przedsiębiorców na temat transakcji z podmiotami zagranicznymi. Należy przeprowadzić analizę zagrożeń wynikających z ograniczenia czasu kontroli, wynikającego z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej dla skuteczności kontroli prawidłowości stosowania cen transferowych.

Po drugie, istnieje konieczność podjęcia inicjatyw legislacyjnych zmierzających do uszczelnienia systemu podatkowego, spójnych z zaleceniami wypracowywanymi na forum Unii Europejskiej i OECD w taki sposób, żeby projektowana klauzula ogólna przeciwko unikaniu opodatkowania nie była głównym środkiem zwalczania unikania opodatkowania. Ustawodawca powinien dołożyć starań, żeby zwykłymi normami pokryć szerokie spektrum sytuacji noszących znamiona unikania opodatkowania. Wtedy klauzula ogólna będzie środkiem reakcji przeznaczonym do wykorzystywania przy specjalnych okazjach. Tutaj chciałbym przytoczyć fragment ekspertyzy pani profesor Agnieszki Olesińskiej, która przygotowała analizę porównawczą sytuacji w zakresie klauzuli ogólnej w krajach Unii Europejskiej i w Polsce, a która stwierdza w swojej ekspertyzie, że klauzula powinna być wykorzystywana tam, gdzie występuje pomysłowe i zawile zaaranżowanie czynności prawnych, a nie tam, gdzie rzesze podatników na oczach administracji podatkowej przez lata wykorzystują ten sam podatkowo korzystny schemat działania. Taka jest praktyka w wielu krajach Unii Europejskiej. Jest to narzędzie ostatniej deski ratunku w sytuacji, kiedy dobrze skonstruowany system przepisów prawa nie jest już w stanie zapobiec agresywnemu planowaniu podatkowemu oraz kwestiom, o których tutaj mówiliśmy. W takim zakresie, w ocenie Najwyższej Izby Kontroli, należy pozytywnie ocenić zmiany przedstawione w rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Jest to druk sejmowy nr 3697, który w zakresie obowiązku sporządzania dokumentacji transakcji pomiędzy podmiotami powiązаныmi realizuje uwagi i wnioski końcowe wskazane w informacji Najwyższej Izby Kontroli, dotyczące rozszerzenia zakresu informacji przekazywanych do organów podatkowych przez największych przedsiębiorców na temat transakcji z podmiotami powiązаныmi. O ile wiadomo, w tej chwili jest to w podkomisji komisji sejmowej. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Otwieram dyskusję. Pan poseł Arkadiusz Czartoryski, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Jest to niezwykle ważna kontrola. Szkoda, że mamy okres wakacyjny, gdyż myślę, że powinna odbyć się dyskusja, publiczna debata na temat owej kontroli, Najwyższa Izba Kontroli potwierdziła przypuszczenia, które w Polsce pozostawały w sferze przypuszczeń medialnych i dyskusji pomiędzy politykami również w Sejmie. Trzeba też przyznać, że były tematem kampanii wyborczych, i to kilku. Firmy z udziałem kapitału zagranicznego unikają w Polsce opodatkowania. Co stwierdza Najwyższa Izba Kontroli? Stwierdza, że taka sytuacja faktycznie występuje, a po drugie, że przez rząd są prowadzone prace, które mają na celu pozytywne zmiany w tym zakresie. Jest to pocieszające. Jednak ważne jest, żebyśmy w kontekście prac, o których mówił pan dyrektor, pamiętali, że w dniu 6 września będziemy mieli wielki postulat do legislatorów rządowych. Chodzi mianowicie o pytanie referendalne dotyczące wprowadzenia do prawa zasady rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości na korzyść podatnika. W zasadzie nie wiem, czy jest to pytanie do pana dyrektora Najwyższej Izby Kontroli. Gdybym skierował je do pana, chyba niezbyt dobrze bym je zaadresował. Dzisiaj wśród prawników, wśród urzędników państwowych, którzy zajmują się kontrolą, jest dyskusja. Osobiście miałem dwie takie rozmowy. Urzędnicy kontroli skarbowej, którzy mieli do czynienia z kancelariami, z bardzo dobrze przygotowanymi biurami prawnymi wielkich firm zachodnioeuropejskich, pytali mnie wprost. Urzędnik urzędu kontroli skarbowej wystąpił do mnie z pytaniem: „Panie pośle, jeżeli po referendum będą zmiany legislacyjne, w jakiej sytuacji zostaniemy postawieni, kiedy każda wątpliwość będzie rozstrzygnięta na korzyść podatnika?” A wątpliwości tych wyciągają mnóstwo potężnie przygotowane biura prawne firm z udziałem kapitału zagranicznego, firm, które potrafią działać na korzyść swojego przedsiębiorstwa i wyprowadzać pieniądze, nie płacić podatków w Polsce, co stwierdziła Najwyższa Izba Kontroli. W jakiej sytuacji postawimy wówczas urzędników kontroli skarbowej, którzy, jak rozumiem, od razu będą musieli podnieść rękę do góry, ponieważ będzie święta

zasada, że każda wątpliwość działa na korzyść podatnika, a wątpliwości takich można namnożyć mnóstwo?

Jest to moja wątpliwość. Skoro trwają prace – przypomniał pan numer druku – jest pytanie. Jest zasada dyskontynuacji. Co się stanie z dobrze ocenianymi przez Najwyższą Izbę Kontroli pracami po referendum, jeżeli referendum będzie na tak, że każda wątpliwość ma być rozstrzygnięta na korzyść podatnika? Są polscy podatnicy, niewielkie, małe firmy rodzinne, które denerwują się w związku z dzisiejszą sytuacją, że muszą płacić wysokie podatki. Są też potężne firmy, które, moim zdaniem, skutecznie skorzystają z owego przepisu. Chodzi o to, żeby nie okazało się, iż w Polsce już nigdy nie ściągniemy żadnego podatku z owych firm. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czy są jeszcze pytania? Nie ma. Pani poseł Królikowska.

Posel Elżbieta Królikowska-Kińska (PO):

Nie mam pytania. Czy mogę odnieść się do pana posła?

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Nie, pani poseł. Myślę, że dyskusja pomiędzy posłami w tym momencie nie jest wskazana. Pan prezes Jarosz. Bardzo proszę, panie prezesie.

Dyrektor departamentu NIK Stanisław Jarosz:

Dziękuję bardzo. Dyrektor, nie prezes. Jeżeli można, chciałbym powiedzieć, że druk, o którym mówiłem, dotyczy rozszerzenia zakresu informacji przekazywanych do organów kontroli podatkowej przez największych przedsiębiorców na temat transakcji z podmiotami powiązanymi. Obszar ten nie tak mocno kłóci się z kwestią, którą podniósł pan poseł.

Jeżeli natomiast chodzi o klauzulę generalną przeciwko unikaniu opodatkowania, Najwyższa Izba Kontroli wyraźnie tutaj stwierdza, że ma być ona narzędziem w połączeniu z całym systemem normalnie funkcjonującego prawa szczegółowego. Inaczej rzeczywistość są podnoszone różnego rodzaju wątpliwości, czy nie będzie to służyć wykorzystaniu takiej klauzuli w nieuzasadniony sposób na niekorzyść podatnika. Zastrzegamy się tutaj. Po to zrobiliśmy ekspertyzy państwa profesorów, żeby w ogóle zobaczyć, jaki jest system w innych państwach. Rzeczywiście, funkcjonuje to tak, że jest zbudowane prawo dosyć skutecznie funkcjonujące punktowo, natomiast w sytuacjach, w których dochodzi, jak to stwierdza pani profesor, do bardzo skomplikowanej inżynierii w zakresie wymyślenia konstrukcji, które umożliwiają uniknięcie opodatkowania, wtedy wchodzi klauzula generalna. Wtedy ma ona sens. Następuje wymyślenie przez największe firmy i kancelarie prawne bardzo pomysłowego, jak stwierdza pani profesor, i zawilego zaaranżowania czynności prawnych, a więc powstaje cała konstrukcja, która jest prawnie niemożliwa do obalenia w sposób punktowy przez przepisy prawne. Wtedy wchodzi klauzula generalna. Wtedy ma ona sens. Przedstawiam to wyjaśnienie, żeby było jasne, że taki jest punkt widzenia Najwyższej Izby Kontroli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie, panie dyrektorze. Reprezentuję starą szkołę, dlatego użyłem naszej dawnej tytulatury. Dziękuję bardzo. Myślę, że odpowiedź udzielona przez pana jest zrozumiała i wystarczająca. Dlatego też pozwoliłem sobie odebrać głos pani poseł Królikowskiej. Uznałem, że dyskusja pomiędzy posłami jest bezcelowa, tym bardziej że raport bardzo pozytywnie ocenia te działania, które są podejmowane przez Ministerstwo Finansów. Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Przystępujemy do realizacji trzeciego punktu porządku posiedzenia, czyli rozpatrzenia informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli nadzoru nad publicznym obrotem instrumentami finansowymi. Proszę przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli o przedstawienie informacji. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu NIK Stanisław Jarosz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie!

Jest to kolejna kontrola Departamentu Budżetu i Finansów, tym razem z obszaru funkcjonowania instytucji finansowych, zatytułowana „Nadzór nad publicznym obro-

tem instrumentami finansowymi”. Tak naprawdę kontrola ta dotyczyła nadzoru nad rynkiem kapitałowym. Trochę zmieniła się nomenklatura w przepisach prawnych, więc trochę zreformowaliśmy tytuł.

Nadzór nad rynkiem kapitałowym i publicznym obrotem instrumentami finansowymi sprawuje Komisja Nadzoru Finansowego, ale ważną rolę w zapewnieniu prawidłowego funkcjonowania obrotu spełniają Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie, Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych oraz Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych_CCP. Jak starałem się przetłumaczyć z ustawodawstwa unijnego, występuje tutaj pojęcie tzw. centralnego kontrahenta. Aktywa nadzorowanego rynku kapitałowego stanowią około 17% aktywów całego polskiego rynku finansowego, ale jest to rynek rozległy i zróżnicowany. W 2014 roku na rynku funkcjonowało pięćdziesiąt osiem towarzystw funduszy inwestycyjnych, które zarządzały sześciuset osiemdziesięcioma jeden funduszami inwestycyjnymi, jak też siedemdziesiąt dziewięć podmiotów maklerskich i banków powierniczych gromadzących na rachunkach aktywa ich klientów. Na rynku głównym Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie notowanych było ponad czterysta siedemdziesiąt spółek, a na rynku NewConnect czterysta trzydzieści jeden. Na rynkach prowadzonych przez BondSpot S.A. było notowanych dwieście osiemdziesiąt sześć spółek.

Czynności kontrolne prowadziliśmy w Komisji Nadzoru Finansowego głównie w zakresie przestrzegania przepisów o dopuszczeniu instrumentów finansowych do publicznego obrotu oraz przepisów zapewniających bezpieczeństwo obrotu na rynku instrumentów finansowych, w Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie w zakresie dopuszczenia instrumentów finansowych do obrotu oraz podmiotów do działalności na giełdzie, w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych S.A. oraz w KDPW_CCP S.A. w zakresie bezpieczeństwa ewidencji instrumentów finansowych oraz zabezpieczenia interesów inwestorów. Celem kontroli była ocena realizacji przez owe instytucje zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa obrotu instrumentami finansowymi. Badaliśmy okres od roku 2012 do połowy roku 2014.

Jeżeli popatrzeć w punktach na zakres przedmiotowy, w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego badaliśmy siedem obszarów, czyli postępowania prospektowe, egzekwowanie obowiązków informacyjnych, wykrywanie manipulacji instrumentami finansowymi i wykorzystywanie informacji poufnych, nakładanie kar, nadzór nad podmiotami działającymi na rynku, nadzór nad obrotem instrumentami finansowymi. Przyglądaliśmy się też sferze przeciwdziałania konfliktowi interesów wewnątrz Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. Jeżeli idzie o Giełdę Papierów Wartościowych, jeden obszar było to dopuszczanie podmiotów do działania na giełdzie, kolejne obszary to dopuszczenie instrumentów finansowych do obrotu, nadzór nad wypełnieniem obowiązków informacyjnych, kontrola zleceń maklerskich i transakcji giełdowych, rozpatrywanie skarg na biura maklerskie. Jeżeli chodzi o jeden i drugi Krajowe Depozyty Papierów Wartościowych, był to nadzór nad ewidencją papierów wartościowych i zabezpieczenie inwestorów poprzez system rekompensat.

Wyniki kontroli wskazują, że, po pierwsze, rynek kapitałowy w Polsce pod nadzorem skontrolowanych podmiotów, w ocenie Najwyższej Izby Kontroli, działał w sposób stabilny. Nie wystąpiły przypadki upadłości firm inwestycyjnych, które spowodowałyby wystąpienie strat po stronie inwestorów. Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie, Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych oraz Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych_CCP bez zastrzeżeń realizowały swoje zadania w zakresie zapewnienia funkcjonowania infrastruktury umożliwiającej obrót instrumentami finansowymi.

Jeżeli chodzi o działania nadzorcze Komisji Nadzoru Finansowego, oceniliśmy je pozytywnie, ale kontrola ujawniła niedociągnięcia w działaniu owego organu. Kontrola wykazała, że Urząd Komisji Nadzoru Finansowego rzetelnie weryfikował wnioski o dopuszczenie instrumentów finansowych do publicznego obrotu, ale często proces prowadzenia postępowań dotyczących emisji akcji na rynek podstawowy był nadmiernie wydłużony. Spośród dziewięćdziesięciu postępowań zakończonych w kontrolowanym okresie czterdzieści dziewięć trwało poniżej stu dni, a pozostałe trwały nawet do siedmiuset dni. W jednym przypadku najdłuższe postępowanie było zawieszona przez czterysta dziewięćdziesiąt dni na wniosek emitenta. Przyczyny czasu trwania postępowań

były bardzo różne, w części niezależne od Komisji Nadzoru Finansowego. Sprawnie były prowadzone postępowania dotyczące emisji obligacji oraz zatwierdzania aneksów do prospektów emisyjnych. Urząd monitorował wywiązywanie się emitentów i akcjonariuszy z obowiązków informacyjnych i publikacyjnych, wynikających z ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzenia instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu oraz o spółkach publicznych. Okresowe sprawozdania finansowe emitentów sprawdzane były w zakresie terminowości przekazania oraz zgodności ich zakresu z obowiązującymi regulacjami oraz prawidłowości wykazywanych danych. Po stwierdzeniu nieprawidłowości w analizowanych sprawozdaniach Departament Prawny Urzędu rozpatrywał wnioski o nałożenie kar pieniężnych na emitentów. Najwyższa Izba Kontroli zwraca jednak uwagę na fakt, że wnioski te rozpatrywane były rozpatrywane z dużym opóźnieniem. Z trzydziestu pięciu wniosków przekazanych do Departamentu Prawnego w latach 2011–2012, na koniec listopada 2014 roku osiemnaście wniosków było jeszcze w trakcie rozpatrywania.

Kontrola postępowań administracyjnych przed Komisją Nadzoru Finansowego o nakładanie kar na podmioty rynku kapitałowego i emitentów potwierdziła, iż jest problem z przewlekłością postępowań. W kontrolowanym okresie postępowania w pierwszej instancji, czyli od daty postanowienia o wszczęciu postępowania do daty wydania decyzji przez Komisję Nadzoru Finansowego, trwały od dwudziestu dwóch do nawet 1651 dni, średni czas wynosił trzysta pięć dni. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli, nakładanie kar na podmioty po tak długim okresie od daty zajścia zdarzenia będącego powodem nałożenia kary, który przecież może ulec wydłużeniu w przypadku odwołania ukaranego i konieczności rozpatrzenia sprawy w drugiej instancji, nie wydaje się właściwe ze względu na funkcję prewencyjną kary. Skuteczność kar determinują szybkość karania i dotkliwość.

Najwyższa Izba Kontroli dostrzegła również problem w tym, że Urząd Komisji Nadzoru Finansowego nie ma dokumentu określającego wytyczne w zakresie ustalania wysokości nakładanych kar, a decyzje o nałożeniu kar podejmowane były na podstawie analizy dokumentów i czynników. W projekcie uchwał Komisji Nadzoru Finansowego o nałożeniu kary nie określono propozycji wysokości kary, była ona przedstawiana dopiero w trakcie posiedzenia Komisji przez osobę referującą przebieg sprawy w imieniu Departamentu Prawnego. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli, brak procedur ujednocwiających wytyczne w zakresie ustalania wysokości kar pieniężnych może skutkować problemem związanym z obiektywizmem w podejmowaniu decyzji o wysokości nakładanej kary.

Nadzór nad prawidłowością obrotu instrumentami finansowymi sprawowany był na zasadzie analizy ryzyka i koncentrował się na weryfikacji prawidłowości prowadzonych transakcji na rynku. W poszczególnych obszarach, które omawiam, badaliśmy różne próby – i próby transakcji, i próby kontroli, i próby spraw. Nasze oceny są oparte na próbach badanych przez kontrolerów w różnych obszarach. Nadzór nad prawidłowością obrotu instrumentami finansowymi sprawowany był na zasadzie analizy ryzyka i koncentrował się na weryfikacji prawidłowości transakcji prowadzonych na rynku. Sprawy w zakresie potencjalnych nieprawidłowości w obrocie instrumentami finansowymi analizował departament zajmujący się nadzorem nad obrotem. Kiedy potwierdziły się podejrzenia nadużycia, zebrany materiał wraz z oceną przekazywany był do Departamentu Prawnego, który oceniał otrzymany materiał i wyznaczał dalsze kierunki postępowania w sprawie. W tym przypadku kontrola również wykazała przewlekłość postępowania w prowadzeniu spraw przez Departament Prawny Urzędu. Spośród dziewięćdziesięciu spraw otrzymanych przez Departament Prawny w okresie od stycznia 2012 roku do czerwca 2014 roku sześćdziesiąt pięć zostało zakończonych, ale rozpatrywanie trzydziestu spraw trwało ponad rok, w tym czterech ponad dwa lata. Tylko dziewięć spraw rozpatrywano krócej niż trzy miesiące. Rozpatrywanie pozostałych dwudziestu sześciu spraw nie zostało zakończone, w tym rozpatrywanie dziewięciu spraw prowadzone było już ponad rok, a dwie sprawy, pomimo upływu około pół roku od ich otrzymania, nie zostały jeszcze przydzielone pracownikom do rozpatrzenia. Są to dane na dzień zakończenia kontroli, który przypadał na koniec ubiegłego roku.

W związku z owymi postępowaniami Urząd wskazywał, że ściganie przestępstw zwłaszcza w obszarze wykorzystywania informacji poufnych i manipulowania instrumentami finansowymi wymaga specjalistycznej wiedzy i uzyskania właściwego materiału dowodowego. Problemem w takich postępowaniach są trudności natury dowodowej, co wynika z faktu, że policja nie ma dostępu do spraw i informacji będących w posiadaniu Urzędu, a pracownicy Urzędu nie mają możliwości przekazywania z własnej inicjatywy na etapie przedprocesowym, czyli sprawdzającym, informacji stanowiących tajemnicę zawodową. Postulaty legislacyjne Urzędu o zmianę przepisów w tym zakresie nie zostały dotychczas uwzględnione. Najwyższa Izba Kontroli w dużej części podziela owe argumenty. Konsekwencją są wnioski na końcu informacji o zmianę prawa w tym zakresie. Najwyższa Izba Kontroli ocenia, że przyczyną przewlekłości prowadzonych postępowań była również niewłaściwa organizacja pracy. Wąskim gardłem w procesie prowadzonych postępowań był Departament Prawny Urzędu.

Jeżeli chodzi o nadzór nad domami maklerskimi i towarzystwami funduszy inwestycyjnych, Urząd prawidłowo nadzorował domy maklerskie i towarzystwa funduszy inwestycyjnych. W ramach procesu badania i oceny nadzorczej oceniał ryzyko generowane przez nadzorowane podmioty. Nadzór ten w dużej części miał charakter tzw. analizy z za biurka. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli, zbyt mała była częstotliwość kontroli przeprowadzanych w podmiotach rynku kapitałowego. Komisja Nadzoru Finansowego nadzorowała 1260 podmiotów. W badanym okresie dwóch lat przeprowadzono tylko sześćdziesiąt pięć kontroli w stu czterdziestu sześciu nadzorowanych podmiotach. Jeżeli pokusić by się tutaj o określenie cyklu kontrolnego, trwałby on wiele lat. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli, główną przyczyną małej częstotliwości kontroli w podmiotach rynku kapitałowego są ograniczone zasoby kadrowe Urzędu oraz preferowanie przez Urząd tzw. analizy z za biurka. Niska częstotliwość kontroli może stanowić ryzyko niewykrycia istotnych nieprawidłowości w działalności nadzorowanych podmiotów, skutkujących potencjalnymi stratami klientów.

Najwyższa Izba Kontroli wskazuje na następujące zagadnienia, które wymagają usprawnienia w działalności Urzędu w celu wzmocnienia efektywności oddziaływania na nadzorowane podmioty i zwiększenia bezpieczeństwa obrotu na rynku instrumentów finansowych. Po pierwsze, jest to skrócenie czasu prowadzenia postępowań przy weryfikacji wniosków o dopuszczenie instrumentów finansowych do publicznego obrotu poprzez usprawnienie procedury rozpatrywania wniosków. Po drugie, jest to rozszerzenie działalności informacyjnej w zakresie przygotowania prospektów emisyjnych. Po trzecie, jest to zwiększenie liczby szkoleń adresowanych do emitentów na temat zasad przygotowania prospektów emisyjnych w związku z ofertą publiczną. Po czwarte, jest to skrócenie czasu prowadzenia postępowań administracyjnych przez Departament Prawny o nałożenie kar oraz przygotowania zawiadomień do organów ścigania. Po piąte, jest to wprowadzenie reguły normującej zasadę ustalenia wysokości kar nakładanych na podmioty rynku kapitałowego i przekazywania propozycji wysokości kary w projekcie uchwały Komisji Nadzoru Finansowego. Po szóste, jest to wprowadzenie procedury określającej zakres działań analitycznych i sposób ich prowadzenia w procesie monitoringu naruszeń zasad uczciwego obrotu na rynku kapitałowym. Kolejne zagadnienie to zwiększenie liczby i częstotliwości kontroli podmiotów rynku kapitałowego. Ostatnie to dokonanie okresowych przeglądów problemów funkcjonowania rynku kapitałowego w celu ich identyfikacji i eliminowania.

Jeżeli chodzi o luki w systemie nadzoru nad rynkiem kapitałowym, Najwyższa Izba Kontroli wskazuje na trzy takie obszary. Jeden obszar dotyczy kwestii opłacania podwyższonego kapitału wierzytelnościami o niezweryfikowanej wartości. Było to dopuszczalne na podstawie art. 7 ust. 10 pkt 2 ustawy o ofercie publicznej, jednak stwarzało ryzyko dla bezpieczeństwa i uczciwości obrotu w sytuacji, kiedy akcje były obejmowane w zamian za warranty subskrypcyjne opłacane wierzytelnościami pieniężnymi, których wartość nie została w sposób obiektywny zweryfikowana, np. przez biegłego rewidenta. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli, występuje tutaj ryzyko oszustwa na szkodę inwestorów mniejszościowych. Według danych Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, w kontrolowanym okresie sześćdziesiąt pięć spółek zrealizowało sto trzy emisje papierów wartościowych

na rynku regulowanym Giełdy Papierów Wartościowych, w których nastąpiło wykorzystanie mechanizmu konwersji warrantów na akcje bez sporządzenia i zatwierdzenia prospektu emisyjnego przez Komisję Nadzoru Finansowego. Jak wcześniej stwierdziłem, było to zgodne z prawem. W celu ograniczenia możliwości takich praktyk na rynku kapitałowym Komisja skierowała propozycję zmiany legislacyjnej do ministra sprawiedliwości, nie została ona jednak przyjęta. Do informacji jest dołączone stanowisko ministra finansów, jak również ministra sprawiedliwości wobec naszych propozycji wniosków, także negatywne.

Kolejny obszar to kwestia wyznaczenia podmiotu zobowiązanego do nadzoru nad ustaleniem stawek WIBOR i WIBID. Brak podmiotu wyznaczonego do sprawowania nadzoru w tym zakresie stanowi pewne ryzyko manipulacji instrumentami finansowymi opartymi na tych wskaźnikach bazowych. Jest to też zadanie, które leży w gestii ministra finansów.

Kolejnym jest obszar, z którego wywodzą się wnioski. Będę teraz do tego zmierzał. Nie doszło do wyposażenia organów ścigania w uprawnienia do stosowania skutecznych technik operacyjnych w ramach ścigania przestępstw na rynku kapitałowym. Pracownicy Urzędu ograniczeni są przepisami prawa w przekazywaniu tym organom na etapie przedprocesowym posiadanych informacji stanowiących tajemnicę zawodową. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli, stanowi to ryzyko dla efektywności działań w ramach ścigania i wykrywania przestępstw na rynku.

Biorąc pod uwagę naszą ocenę, Najwyższa Izba Kontroli przygotowała kilka wniosków, które wymagają rozpatrzenia przez różne instytucje, jeżeli chodzi o zmianę prawa. Wnioski te są sformułowane dosyć szczegółowo, ponieważ doszliśmy do wniosku, że Izba ma prawo formułować wnioski, natomiast odpowiedzialne za to organy muszą doprowadzić do analizy, na ile dalej ma być utrzymany prezentowany przeze mnie wcześniej sposób myślenia Ministerstwa Sprawiedliwości, że realizacja części z wniosków jest niewskazana z uwagi na inne konsekwencje dla rynku finansowego. Po pierwsze, wnosimy o uregulowania udziału biegłego rewidenta w przypadkach pokrywania kapitału poprzez potrącenie wiarytelności subskrybenta wobec spółki z wiarytelności spółki z tytułu wpłat na akcje. Jest to sprawa, z którą nie zgadza się minister sprawiedliwości. Drugi obszar w tym zakresie to rozważenie zawężenia kręgu osób uprawnionych do objęcia *warrantów* w spółkach publicznych w celu uniknięcia obchodzenia przepisów ustawy o ofercie publicznej, dotyczących sporządzenia prospektów emisyjnych. Druga sprawa dotyczy kwestii WIBOR i WIBID. Chodzi o wskazanie w przepisach prawnych podmiotu odpowiedzialnego za nadzór nad ustalaniem stawek referencyjnych rynku międzybankowego.

Ostatnie cztery wnioski dotyczą kwestii uprawnień organów ścigania. Dotyczy to wprowadzenia do art. 149 ustawy o obrocie uprawnienia dla organów ścigania, czyli policji i ABW, do otrzymywania od Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego informacji stanowiących tajemnicę zawodową bez konieczności wydawania postanowienia o zwolnieniu z tajemnicy zawodowej. Kolejna rzecz to przyznanie pracownikom Urzędu w art. 150 ustawy o obrocie możliwości przekazywania organom ścigania posiadanych informacji z własnej inicjatywy na etapie przedprocesowym. Kolejna rzecz to rozszerzenia katalogu czynności operacyjno-rozpoznawczych prowadzonych przez policję w przypadku przestępstw na rynku kapitałowym wskazywanych w art. 19 ustawy o policji. Ostatnia rzecz to przyznanie organom ścigania uprawnienia do kontroli i utrwalania rozmów w odniesieniu do podejrzenia popełnienia przestępstwa na rynku kapitałowym, tj. uprawnień określonych w art. 237 Kodeksu postępowania karnego. Jak już wspomniałem, ostatnie cztery wnioski mają istotne znaczenie dla usprawnienia ścigania przestępstw, szczególnie w obszarze manipulowania instrumentami finansowymi i wykorzystywania informacji poufnych. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Nie widzę... Nie w ramach dyskusji, tylko odnosząc się do zwięzłości i logiki, zwróciłem uwagę na zarzuty w stosunku do Komisji Nadzoru Finansowego. Jednocześnie, jak mówię, jest tutaj brak logiki, ponieważ w dalszym

zdaniu była informacja, że są to rzeczy niezależne od Komisji Nadzoru Finansowego. Przede wszystkim chodzi mi o terminy działania. To, po pierwsze. Po drugie, trudno mi się zgodzić, jeżeli chodzi o karanie. Owszem, kara musi być szybka. Tutaj jest pełna zgoda. Ale brak jest propozycji ze strony Najwyższej Izby Kontroli, kiedy nie jest szybka, to co dalej. Uważam, że najważniejsza jest nieodzowność kary. A więc tutaj jest brak propozycji przy pełnej zgodzie, że kara rzeczywiście powinna być szybka.

Zamykam dyskusję. Tak jak w poprzednim punkcie, proponuję przyjęcie informacji do wiadomości.

Przystępujemy do realizacji punktu czwartego porządku posiedzenia, obejmującego sprawy bieżące. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nikt się nie zgłasza. Dziękuję.

Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Informuję, że protokół posiedzenia wraz z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.